Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 200 Mk.

WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Wspólny organ dzienników krakowskich:
„Czas", „Głos Narodu", Goniec Krak.", „Ilustr. Kuryer Codz.", „N. Reforma", „N. Dziennik" na czas strajku drukarzy krak.
Wydawca i red. odpow.: Michał Konopiński.

Rok II. Kraków, Niedziela 7 stycznia 1923 r. Nr. 5.

Po konferencyi w Paryżu.

Kraków, 6 stycznia.

(h. p.) Po bezskutecznej konferencyi brytyjskiej w sprawie niemieckich odszkodowań wojennych, premierowie: Bonar Law, Poincare, Mussolini i Theunis postanowili odbyć dalszy ciąg konferencyi w Paryżu, wyznaczając rozpoczęcie obrad na dzień 2 b. m. Rzeczywiście w oznaczonym dniu, to jest we wtorek, delegaci 4 państw [illegible] przystąpili do rokowań, niestety jednakże już dnia 4 b. m., to jest we czwartek, urzędowa agencya Agencya Havasa wysłała w świat [illegible] lakoniczny telegram: „Konferencya zakończyła się dzisiaj. Poincare i Bonar Law wydali po porze południowej **oświadczenie, stwierdzające brak zgodności w kwestyi reparacyjnej. Oświadczenia te zostaną opublikowane.** Delegacya angielska odjedzie jutro rano, delegacya belgijska jutro wieczorem. **Jutro odbędą się jeszcze narady między delegacyą francuską, belgijską i włoską".**

W chwili, gdy ogłosiły dzienniki angielski plan rozwiązania sprawy odszkodowań niemieckich, a następnie plan francuski, niewielu było optymistów, którzy jeszcze wierzyli w możność pogodzenia tezy angielskiej z tezą francuską. Różnice były zbyt jaskrawe, aby je można było wyrównać bez bardzo znacznych ustępstw ze strony Anglii, która w [illegible] Niemiec posunęła się do ostateczności. Poincare w swoim planie okazał wielką [illegible], ale [illegible] żądał [illegible], gdyby Rzesza niemiecka [illegible] realne rękojmie, że zobowiązań dotrzyma. [illegible] Bonar Law bardzo wspaniałomyślnie przyznał Niemcom same korzyści za ustępstwa tak „ad hoc", nie mówiąc o żadnych gwarancyach. To też [illegible] przemysłowców francuskich „Journal Industriel" rzucił [illegible] pytanie, czy Francya da się „oszukać", dodając ze swojej strony, że plan angielski **nie wchodzi się wcale do dyskusyi.** [illegible] **czy projekt ten sformułowano w Londynie czy też w Berlinie. Projekt nie nadaje się do przyjęcia i nie może być także wzięty za podstawę dyskusyi".** Redaktor rzymskiego dziennika „Messaggero", bawiący w Paryżu, telegrafuje [illegible]: „Między francuskim a włoskim planem [illegible] różnice, [illegible] plan angielski jest [illegible]. **Jest on prawie obrazą dla Francyi i dla Włoch.** O ile chodzi o kwestyę [illegible], to według planu angielskiego **Włochy straciłyby pół miliarda depozytu złotego, nie otrzymałyby natomiast od Niemiec przez 10 lat niczego.** Na podstawie takich ofiar [illegible]. „Giornale di Roma" pisze, że plan angielski **nie nadaje się do dyskusyi".**

Jak widzimy, **Włochy stanęły murem po stronie Francyi.** Premier belgijski, Theunis, [illegible] angielskiemu. Tym razem **przeciągnięta przez Anglię struna pękła.** Czy Bonar Law [illegible], jak się zdaje. Bonar Law widząc, że ma przeciwko sobie nie tylko Francyę, lecz także Włochy i Belgię, [illegible] z członkami rządu.

Na drodze do zdrowej waluty polskiej.

Kraków, 6 stycznia.

[illegible] dewaluacya naszego pieniądza, uniemożliwiająca jakąkolwiek kalkulacyę, sprawia, że w [illegible] siły gospodarcze i rządowe żywo [illegible] wprowadzenia jakiegoś stałego miernika wartości, zanim na rynku pieniężnym nie pojawi się zdrowa waluta, t. zw. złoty polski.

Dziś bowiem nie może kalkulować nietylko [illegible] lub przemysłowiec, lecz także skarbu państwa nie można [illegible] do równowagi, gdyż wszelkie budżetowanie w tych warunkach staje się czczą [illegible] budżet, po długich pracach wstępnych i parlamentarnych uchwalony, [illegible] — przychód skarbowy podnosi i pobory w pieniądzu zdewaluowanym, [illegible] dochody w tej wysokości, w jakiej były [illegible]. Tymczasem wydatki z dniem każdym rosną, gdyż [illegible] pokrywane pieniądzem o mniejszej sile kupna. [illegible] nie można, [illegible] się zmniejsza, położenie zaś staje się z dniem każdym gorsze.

Rzecz więc zrozumiała, że [illegible] dawno się już [illegible] w księgowości [illegible] i prywatnej [illegible] złotego polskiego, mającego [illegible] wartość, a płaconego markami polskiemi w [illegible] do jego kursu. [illegible]

dział się znowu ostatnio „Centralny Związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów", uważając, że wprowadzenie w życie tej zasady, przyspieszającej ewolucyjny proces dostosowywania się cen rynku wewnętrznego do międzynarodowego poziomu cen, wywołałoby kryzys w przemyśle i perturbacye na rynku pracy, oraz poderwałoby konkurencyjną zdolność wytwórczości krajowej, a zdyskredytowałoby ostatecznie markę polską i pogłębiłoby ujemne skutki jej deprecyacyi.

Co do stanowiska rządu, przypominam, że sprawa teoretycznej jednostki monetarnej była już parę miesięcy temu poruszona w exposé min. skarbu, oraz w projekcie dyrektora departamentu min. skarbu, p. Statkiewicza, który się oświadczył za wprowadzeniem takiej jednostki monetarnej.

Podzielone są zdania co do podstawy, na jakiej ma być ta jednostka oparta. Wiadomo, że już parę lat temu w kołach naszych ekonomistów słychać było głosy, żądające uznania pewnej ilości zboża za miernik wartości, który to pogląd, jak doniosły dzienniki, przed kilkoma tygodniami wypłynął znów na powierzchnię i był dyskutowany w sferach rządowych. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie przyjęcia złota, jako podstawy tej teoretycznej jednostki monetarnej, której celem jest właśnie przygotowanie gruntu do wprowadzenia waluty pełnowartościowej, na złocie opartej, ustalenie kursu marki polskiej i przystosowanie się całego życia gospodarczego do nowego miernika wartości. Jakkolwiek zaś zdajemy sobie sprawę ze słuszności uznanej zagranicą teoryi prof. Knappa, która obaliła dawne poglądy metalistów, a utrzymującej, że podstawą wartości pieniędzy nie jest złoto, lecz jakakolwiek wartość, oznaczona przez samo państwo, niemniej doświadczenie ostatnich lat dowodzi, że tylko oryentacya złota może być miarodajna w krajach o bilansie handlowym biernym, do których — jak wiadomo — należy Polska.

Czas już najwyższy, by zrozumiano tam, gdzie trzeba, że trwanie w obecnym stanie mizeryi walutowej, rujnującej nietylko państwo gospodarczo, finansowo i politycznie, ale burzącej wspaniały gmach naszej kultury duchowej i deprawującej polskie dusze i sumienia — jest rzeczą niemożliwą, jest błędem, który już dawno trzeba było naprawić. Nie przeoczają ekonomiści faktu, że omawiane tutaj wprowadzenie systemu zmiennej relacyi pieniądza papierowego do złota, może wywołać pewne wstrząśnienia gospodarcze, których obawia się, jak wspomnieliśmy, „Centralny Związek pol. przemysłu" — okoliczność ta jednak nie może być tu decydującą. W ciężkiej chorobie stosuje się, jak wiadomo, lekarstwa, zatruwające organizm i zdolne do wywołania ostrych, niebezpiecznych reakcyi, nie mówiąc już o uciekaniu się do noża operacyjnego, kładącego tak często kres ludzkiemu istnieniu.

Dobroczynne działanie jakiegokolwiek stałego miernika wartości, którego obecnie jesteśmy faktycznie pozbawieni, na całokształt naszego życia gospodarczego, usuwa na plan dalszy znaczenie wszelkich argumentów „contra". Ogólne nasze warunki gospodarcze przedstawiają się dość, jak wiadomo, pomyślnie i z każdym dniem się poprawiają: rolnictwo odradza się szybko i obszar odłogów spadł do minimum, produkcja przemysłowa zbliża się do stanu przedwojennego, bilans handlowy ciągle się polepsza. Wprowadzenie w tych warunkach wspomnianego miernika wartości, umożliwiającego ułożenie budżetu, który przez rok cały będzie realnym a skarb będzie mógł zaopatrzyć w dochody, pokrywające wydatki, sprowadzi stabilizację waluty. Z tą chwilą będzie mógł przystąpić rząd do wprowadzenia waluty normalnej.

O doniosłym wpływie teoretycznego złotego w dziedzinie handlu nie potrzeba dłużej się rozwodzić. Wspominaliśmy już przecież na wstępie, że sfery handlowe się tego wyraźnie domagają. Podkreślić tylko się godzi jego wybitne znaczenie w dziedzinie stosunków kredytowych, które doprowadzone dziś zostały do stanu absurdalnego, skoro wierzyciel nigdy nie może liczyć na wypełnienie zobowiązania ze strony dłużnika. Odetchnęłaby cała bankowość i te rzesze pracowników państwowych czy prywatnych, różnych rodzajów, zwłaszcza ze sfery inteligencyi, żyjące z tak zwanych stałych zarobków, których zupełnie niestała wartość topnieje z dniem każdym, doprowadzone do ostatecznej nędzy i zmuszone za swą pracę żebrać o podwyżkę zarobków, t. j. o dalsze emisje bezwartościowych papierków. *Jul. Świątek.*

Budżet państwa i ustąpienie min. Jastrzębskiego.

Kraków, 6 stycznia.

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej":

„W kołach sejmowych obiega wiadomość, że preliminarz budżetowy, opracowany przez ministra skarbu na I kwartał 1923 r., przewiduje wydatki w sumie około 600 miliardów, podczas gdy dochody w tym czasie wyniosą zaledwie połowę wymienionej sumy. W ten sposób przewidywać należy, że zadłużenie skarbu w P. K. K. P., wynoszące obecnie zgórą 600 miliardów, powiększy się w I kwartale r. b., o dalsze 300 miliardów.

Ponieważ wydatki obliczane są według norm z grudnia r. ub., więc przewidywać należy, że w rzeczywistości deficyt wzrośnie. W najlepszym razie wyniesie w końcu I kwartału r. b. astronomiczną sumę 900 miliardów mkp., jeżeli zaś spadek marki trwałby nadal, przekroczy trylion.

Przypomnieć można, że przy objęciu skarbu przez min. Jastrzębskiego zadłużenie skarbu państwa w P. K. K. P. przekraczało niece 200 miljr. marek. Min. Jastrzębski uchwałą sejmową został upoważniony do dalszego zadłużenia w wysokości 370 milijar. Obecnie suma ta została dwukrotnie przewyższona, to znaczy, w przeciągu kilku miesięcy swego urzędowania min. Jastrzębski powiększył dług skarbu państwa prawie o taką sumę, na jaką zadłużyli skarb w ciągu całego okresu istnienia Polski niepodległej wszyscy poprzedni ministrowie skarbu razem. Nic dziwnego, że po takiem zabagnieniu sytuacyi finansowej p. Jastrzębski poczuł się nieswojo na stanowisku ministra skarbu i podał się wreszcie do dymisyi".

A teraz „audiatur et altera pars". Oto co pisze z powodu ustąpienia p. Jastrzębskiego „Kuryer Polski":

„Ustąpienie p. ministra skarbu Jastrzębskiego, zapowiadane już kilkakrotnie, a potem dementowane, staje się faktem w chwili, pod względem finansowym szczególnie **trudnej i ważnej.** Nie wdając się tutaj w ocenę przyczyn, które dymisyę w takich właśnie okolicznościach spowodowały, pragniemy z obowiązku prostego objektywizmu stwierdzić, że przyjęte tu i owdzie spychanie na ustępującego ministra całej winy za dzisiejszy stan polskich finansów i polskiej waluty jest rzeczowo bezwzględnie nieusprawiedliwione. W istocie bowiem żaden z naszych dotychczasowych ministrów skarbu, od czasu ukończenia wojny na Wschodzie, nie pracował w warunkach równie ciężkich, jak p. Jastrzębski. Minister skarbu nie jest cudotwórcą i pracować może tylko w ramach posiadanych pełnomocnictw. Przerwanie wszelkiej pracy ustawodawczej nad reformą skarbowości od czasu nieszczęsnego przesilenia czerwcowego było główną przyczyną katastrofalnej dewaluacyi marki polskiej w drugiem półroczu 1922 r.

P. Jastrzębski chciał odwrócić grożące niebezpieczeństwo coraz gwałtowniejszej inflacyi przez wypuszczenie t. zw. **pożyczki złotej**, której pomysłowa koncepcya pozostanie związaną z jego nazwiskiem. Niestety, środek ten nie mógł być w żadnym razie wystarczający. Zamiast ewolucyjnych sposobów sanacyi finansowej, których p. minister Jastrzębski był zwolennikiem i na których, jak się zdaje, chciał poprzestać również i w bieżącym roku 1923, sytuacya wymagała **zabiegów heroicznych i dużego zasobu energii, którego nie wykazał ustępujący minister, objawiający raczej co do losów marki polskiej pewien nadmierny pesymizm.**

Miara sukcesu nie może być słuszną miarą oceny człowieka, zajmującego kierownicze stanowisko w życiu państwowem. Wolno z pewnością wyrazić nadzieję, że jeśli p. Jastrzębski z tego stanowiska dziś ustępuje, będzie on jeszcze mógł w innej dziedzinie oddać na usługi Polsce swoją wytrawną znajomość krajowej i zagranicznej sytuacyi gospodarczej, jak również swe cenne stosunki z zagranicznym światem finansowym".

Poseł rosyjski u Prezydenta Rzplitej.

Z Warszawy donoszą:

Dnia 4. bm. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na uroczystej audyencyi w Belwederze z zachowaniem nowego ceremoniału p. Leonidasa **Obolenskiego, przedstawiciela pełnomocnego R.S.F.S.R.**, posiadającego prawa posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Przy wręczeniu pism uwierzytelniających wygłosił poseł Obolenskij następujące przemówienie: Panie Prezydencie! Mam honor doręczyć Panu pisma uwierzytelniające, przez które rząd mój akredytuje mnie przy Panu w charakterze posła. Przystępując do wykonania obowiązków posła R.S.F.S.R. w Polsce, zdaję sobie w zupełności sprawę z wielce poważnej odpowiedzialności, z którą związana jest moja praca. Jednocześnie głęboko wierzę, że będę w stanie przezwyciężyć wszystkie te trudności, **korzystając z potężnego i życzliwego Pańskiego poparcia.** Podstawowem zadaniem, które sobie stawiam w mej działalności, jest przedewszystkiem wytworzenie atmosfery **wzajemnego zaufania pomiędzy naszemi państwami w przekonaniu, że właśnie wzajemne zaufanie winno stanowić niewzruszone podstawy dobrych stosunków sąsiedzkich i grunt dla gospodarczego zbliżenia obu państw**, co jest tak bardzo potrzebne dla wzajemnej współpracy w sprawie budowy naszych gospodarstw narodowych, budowy, osłabionej przez wojnę światową. **Głęboko wierzę w możliwość takiej współpracy**, która zdaniem mojem winna być rękojmią gospodarczego i kulturalnego rozwoju obu naszych państw i stać się mocną gwarancyą pokoju na wschodzie Europy.

W odpowiedzi na to przemówił Prezydent Wojciechowski jak następuje: Panie Pośle! Przyjmując od Pana listy wierzytelne, na mocy których został Pan akredytowany w charakterze posła rosyjskiego w Polsce, korzystam z tej sposobności, aby wyrazić głębokie przekonanie, iż ta chwila będzie punktem wyjścia dla konsekwentnej pracy, zmierzającej **do ustalenia i utrwalenia poprawnych i dobrych stosunków sąsiedzkich i nawiązania węzłów ekonomicznych między Polską a Rosyą, opartych na ścisłem przestrzeganiu i wykonaniu zobowiązań przyjętych i będących wyrazem obustronnej woli do wprowadzenia w życie nietylko litery ale i ducha nowego traktatu, który jest traktatem pokoju.** Wysokie zdolności Pana Posła i wyrażona tutaj Jego dobra wola, każą mi żywić nadzieję, że współpraca Pana w kwestyi zachowania i rozwoju dobrych stosunków między obiema państwami będzie niewątpliwie owocna.

Stosunki sanitarne w Krakowie.

Jeden szpital przepełniony, drugi pusty.

Szpital św. Łazarza, wybudowany na kilkadziesiąt lat przed wojną, nie odpowiada już ani rozmiarami, ani stosunkami sanitarnemi, dzisiejszym wymogom hygienicznym.

Uwzględniając naturalny przyrost ludności oraz zrozumienie u ludu potrzeby leczenia szpitalnego — **ubikacye szpitala św. Łazarza nie są więcej w stanie pomieścić wszystkich ciężko chorych,** których liczba przez przyłączenie Górnego Śląska, jeszcze bardziej się wzmogła. N. p. na oddziale chirurgicznym leży często **po 2-ch chorych na 1 łóżku.** Prócz tego wojna przyczyniła się do rozszerzenia się chorób wenerycznych tak, iż nawet przymusowo dostawiani chorzy na kiłę, nie mogą być przyjęci do szpitala, co już dla kraju nabiera znaczenia **wprost klęski społecznej,** jeżeli się zważy, że chorzy tacy, ambulatoryjnie leczeni, przyczyniają się tylko do rozszerzania się tej strasznej zarazy.

W sprawie tej odbyła się przed 2 miesiącami w Województwie krak. **komisya sanitarna,** która wniosła odpowiednie pismo do Ministerstwa Zdrowia, z prośbą, **aby oddział zakaźny ze szpitala św. Łazarza przenieść do szpitala epidemicznego na Prądniku białym** — a sale opróżnione przeznaczyć na **rozszerzenie oddziału chirurgicznego i wenerycznego** w szpitalu św. Łazarza.

Różne misye zagraniczne, zwiedzając krak. szpitale, nie mogą się wprost nadziwić niezdarności polskiej, bo podczas gdy szpital św. Łazarza jest tak niezwykle przepełnionym — szpital epidem. na Prądniku białym, chluba polskich urządzeń sanitarnych, **mogący pomieścić wszystkich chorych zakaźnych w Krakowie, jest niedostatecznie wyzyskany,** tak, że w obecnej chwili **stoi prawie pustką.**

Kwestja przeniesienia oddziału zakaźnego ze szpitala św. Łazarza jest nadto podyktowaną **względami sanitarnymi,** gdyż w przepełnionym szpitalu św. Łazarza oddział zakaźny przyczynia się tylko do szerzenia się chorób zakaźnych, a to przez kontakt personalu pielęgniarskiego, jakoteż przez muchy.

Ufamy, że posłowie nasi poruszą tę sprawę w Sejmie i zastosują odpowiedni nacisk na Ministerstwo Zdrowia, aby tę piekącą sprawę jak najspieszniej dla dobra mieszkańców załatwiło.

PIES I KOT.

Legenda Indyjska.

Pod Bombayem zapłonęły dwa stosy. Od stosów wzbiły się ku niebu szare kłęby dymu. Z kłębień dymu wyszli dwaj ludzie w białych szatach i stanęli przed tronem Bramy. Stanęli i padli na twarze.

— Witajcie, pątnicy, którzy skończyliście swą drogę — rzekł do nich Brama.

I zwróciwszy się do jednego z nich, zapytał:

— Wskutek czego umarłeś?

— Umarłem z rany — odpowiedział człowiek — i z tego, że nikt mi jej nie przewiązał. Szedłem pustą, bezludną drogą, niosąc kupiony w mieście chleb; potknąłem się, upadłem i nadziałem się na własny nóż, który miałem za pasem. Leżałem broczący krwią. Ten oto człowiek przechodził przypadkiem obok mnie; zatrzymał się, popatrzał, jak krew mi uchodzi, lecz rany nie opatrzył.

— Dlaczego nie uczyniłeś tego? — zapytał zdumiony Brama, zwracając się do drugiego człowieka.

Ten spojrzał na Bramę rozszerzonemi ze zdziwienia oczyma.

— Wielki Bramo! czyż nie widzisz, że on nosi na głowie zawój jedwabny, a ja mam na czole kółko czerwone?

— Widzę! — odparł Brama, — ale co to ma do rany?

Człowiek zdumiał się jeszcze bardziej.

— On jest pars, ja jestem czcicielem ognia. Czyż czciciel ognia może ratować parsa?

— A ty od czego umarłeś? — zapytał go Brama.

— Z głodu — odpowiedział czciciel ognia.

— Szedłem znużony, wycieńczony, zobaczyłem, jak tego krew uchodzi, upadłem obok niego i umarłem z głodu.

— Przecież gdy upadłeś, twoje bochenki chleba się rozsypały? — zapytał Brama parsa.

— To też umarł z głodu, leżąc obok chleba — odpowiedział pars.

— Dlaczego nie jadłeś? — zapytał Brama czciciela ognia.

Ten skłonił się i podniósł wyżej czoło, aby Brama mógł lepiej zobaczyć czerwoną plamę na jego czole.

— On nosi na głowie biały zawój, ja mam na czole namalowane czerwone kółko! Czyż czciciel ognia może jeść żywność parsa?

Pomyślał Brama i rzekł:

— Cierpieliście wiele, potrzebujecie spokoju. Uwalniam was od ciężaru istnienia. Obydwóch was czeka nagroda, przeznaczona dla zmęczonych — wielka, milcząca Nirwana.

Pars upadł na kolana i zawołał z płaczem.

— Dla wszystkich, którzy żyli, niema słodszej nagrody nad spokój nieistnienia. Czy jednak, o wielki Bramo, którego czcimy, jak samą Sprawiedliwość, obydwóch nas pogrążysz w jednej Nirwanie?

— Nirwana jest tylko jedna! — odrzekł Brama z uśmiechem. Cierpień jest wiele, spokój — jeden tylko. Istnień jest wiele, nieistnienie — tylko jedno.

— Pocóż istnieje tyle dróg, jeżeli wszystkie prowadzą do jednego celu? — zawołał pars przerażony. — Każdy z nas szedł w inną stronę! Ja składałem na ofiarę kwiaty, on niecił ogień. I teraz obaj mamy pójść do jednej Nirwany? To nie może być! Ja nawet nieistnieć nie chcę obok niego!

Brama zwrócił się do czciciela ognia.

I ten łkał także.

— Ja nawet nieistnieć nie chcę obok niego! — powtórzył, jak echo.

Brama popatrzył na człowieka w białym jedwabnym zawoju i na człowieka, który miał czerwoną plamę na czole.

— Widzę — rzekł Brama — że wy umarliście, lecz wasza głupota nie umarła. Nie dla was Nirwana! Idźcie dźwigać ciężar istnienia.

I Brama jednego przemienił w psa, drugiego w kota.

Odtąd ludzie w białych zawojach i ludzie z czerwonemi kółkami na czole śmieją się na widok psa i kota, gryzących się z sobą.

— Głupie stworzenia! Czego one się gryzą?

A sami gryzą się pomiędzy sobą.

Chybiony zamach.

I Kraków, niestety, doczekał się zamachu. Zamach krakowski na szczęście nie jest bardzo groźny w skutkach. Jest on w każdym razie bardzo symptomatyczny.

Jeden z przedstawicieli warstwy, zresztą bardzo różnorodnej, ochrzczonej popularnie mianem „paskarzy", wykonał ten zamach na przedstawiciela wymiaru sprawiedliwości. Zdrowie sędziego (życie było także zagrożone) padło ofiarą popędliwości oskarżonego, który został przezeń skazany za dowiedzioną winę.

Pan Vorzimmer stał się sławny, oczywiście sławą herostratową. Są jednak i tacy — przy zamachach wogóle różnie bywa — którzy są skłonni widzieć w nim pewien rodzaj męczennika, męczennika „zasłużonego", zamach jego bowiem może przerazić sędziego przy sprawach o lichwę wojenną. Mówią, że paskarze wojenni mają zamiar zbierać składki na pomnik dla odważnego zamachowca, a przynajmniej na możliwe złagodzenie jego losu przy rozprawie o ten zamach.

Odrzuciwszy te gorzkie żarty na stronę, trzeba stwierdzić, że krakowski zamach na sędziego odsłonił zatrważające zmiany, zaszłe obecnie w etyce społecznej. Człowiek nie z proletaryatu, lecz ze sfer inteligentnych i dobrze sytuowanych rzuca się na sędziego, rani go, uderzając tak, że mógł i zabić, ponieważ ten wydał wyrok skazujący! Wpada we wściekłość, ponieważ nie uszły mu bezkarnie praktyki zyskowne, lecz niedozwolone, niemoralne i demoralizujące, wnoszące chaos i w tak już zanarchizowane nasze stosunki mieszkaniowe, które pozbawiają wielu ludzi najważniejszej w stosunkach społecznych rzeczy — dachu nad głową! To istotnie jakaś aberracya, to tylko pomieszanie pojęć może doprowadzić normalnego człowieka do takiego stanu. A z drugiej strony to wymaga nie tylko fizycznego zapewnienia sędziom nadal bezpieczeństwa wobec oskarżonych, ale głębszego wglądu w psychikę, wytworzoną przez powojenne stosunki.

Jedną rzecz atoli należy stwierdzić z całą mocą, że zamach ten jest chybiony, jeżeli jego celem miało być zastraszenie naszych sędziów. Wiemy, że tak nie jest. Na miejsce jednego sędziego, powalonego chwilową chorobą, przyjdzie drugi, trzeci i dziesiąty. I sądzić będą tak samo i wydawać wyroki tylko według sumienia i prawa. Co jak co bowiem, ale korpus sędziowski mamy jeszcze, dzięki Bogu, w zupełnym porządku. Chybiony zamach oszalałego oskarżonego podkreśli tylko wyraźniej, że **są jeszcze sędziowie w Krakowie!**

St. M.

OGŁOSZENIE.

Wskutek podrożenia węgla, robocizny i materyałów do produkcyi koniecznych, postanowiła Komisya gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dn. 3 stycznia 1923 podnieść cenę prądu

na okres XII. 1922 roku

	Mp. za 1 kWh.
dla mieszkań i klatek schodowych prywatnych	na 750·—
dla lokali	na 1500·—
dla motorów	na 600·—

na okres I. 1923 roku

	Mp. za 1 kWh.
dla mieszkań i klatek schodowych prywatnych	na 900·—
dla lokali	na 2000·—
dla motorów	na 600·—

Dyrekcya
Elektrowni Miejskiej.

WIELKA TANIA WYSPRZEDAŻ RESZTEK 2 SERJI.

(wysprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce 2 razy w roku).

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom »Wiadomości Krakowskich« skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich **starych zapasów**, postanowiliśmy z powodu noworocznego bilansu wysyłać każdemu Czytelnikowi »Wiadomości Krakowskich«, po cenie własnych kosztów, następujące zimowe [illegible]

resztki 2 serji podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie lub płaszcze i pokrycie bekiesz lub futra. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, czysto wełniane, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Ze sztuki sprzedawane były u nas po:

GATUNEK	»A«.	mkp. 36,900 za 3 mtr.	15,000 mkp. za mtr.	
»	»B«.	» 62,800 » 3 »	25.000 » » »	
»	»C«.	» 74,500 » 3 »	80,000 » » »	
»	»D«.	» 88,500 » 3 »	85,000 » » »	

Do każdej resztki na żądanie Klijentów wysyłamy komplet podszewki od marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mkp 25,500, wyższy gatunek po mkp. 28,000 i najwyższy gatunek po mkp. 31,500.

Resztki na palta jesienne lub zimowe.

GATUNEK	»A«	mkp. 65,000 na palto	Materjały te są grubo, miękkie w ładnych kolorach, na lewej stronie mają kratę, zamieniającą podszewkę.
»	»B«	» 72,300 » »	
»	»C«	» 87,500 » »	
»	»D«	» 94,500 » »	

Również posiadamy na składzie po [illegible] innemi następujące towary: Płótna białe na p[illegible] po 65,000, 69,000 i 75,000 na metry po 4,10[illegible] mkp. [illegible] specjalnego płótna prześcieradłowego wysokiego gatunku po 14.000 mkp. za sztukę.

Zefiry na koszule w śliczne desenie po 3,800 i 4,300 mk. za metr.

Szewioty [illegible]

Czerwone płótno »Tyk« na wsypy nie przepuszczające pierzy po 4,500 i 4,900 mk. za metr i wiele innych towarów po cenach konkurencyjnych.

Wysyła się pocztą za pobraniem. (Płaci się przy odbiorze).

Opakowanie i przesyłka od 1 do 3-ch resztek mk. 3.000.

UWAGA: Przy zamówieniach na tę tanią wysprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć w liście przy zamówieniach następujący kupon:

KUPON NA TANIĄ SPRZEDAŻ RESZTEK 2-iej serji w Warszawskiej Spółce Manufakturowej Warszawa, Jasna 18, m. 20
Czytelnik »Wiadomości Krakowskich« . Imię i nazwisko
Poczta ______ Wieś ______ Nr. domu ______
Powiat ______

BACZNOŚĆ! Kupon powyższy służy do nabycia tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tego jednego miesiąca.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy »Wiadomości Krakowskich« otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klientami i będą niezawodnie żądać innych towarów, które są opisane w nowym cenniku, a takowy jest dołączony do każdej resztki bezpłatnie.

Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

„Warszawska Spółka Manufakturowa".

Warszawa, Jasna 18—20, tel. 243-80 i 171-28

Przybywających do Warszawy osobiście prosimy o przedstawienie przy kupnie powyższego kuponu.

UWAGA: W razie gdy wysłany towar się nie podoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie.

OSTRZEŻENIE. W ostatnich czasach konkurenci nasi chcąc nas naśladować, przedrukowują identycznie nasze ogłoszenia, wobec tego upraszamy zwrócić łaskawą uwagę na adres firmy naszej:

„[illegible] SPÓŁKA MANUFAKTUROWA, Warszawa, Jasna 18—20, która już zaskarbiła sobie zaufanie naszych stałych klijentów, o czem świadczą tysiące podziękowań gorących, napływających do naszej firmy.

Zakład
lekarsko-techn. dentystyczny
Dr. HELENY SIKORSKIEJ
przy ul. Karmelickiej L. 12. I p. front
wykonuje wszelkie prace w zakres dentystyki wchodzące po cenach przystępnych. Dla P. P. Oficerów, Funkcjonarjuszy państw. Młodzieży akademickiej i szkolnej znaczne ulgi w cenach
Godziny przyjęć od 9-12 i od 3-6 pop.

PRZYJMĘ na lato dzierżawę pensjonatu lub restauracji w miejscu kąpielowem najchętniej w Krynicy. Warunki według umowy. Zgłoszenia pod »Korzyść« do Administracji Kuryera Codz.

Ważne dla Teatrów Amatorskich.
KROWODERSKIE ZUCHY
i inne utwory **Stefana Turskiego** wypożyczać można u autora.
KRAKÓW, BOSACKA 7

AUTOMOBIL
Fiat Turino 35 H.P. limuzyna prawie nowy, gotowy do jazdy sprzeda FIRMA OLMA KRAKÓW, GRZEGORZECKA L. 39.

KOSTJUMY
na maskarady i reduty, najwytworniejszy wybór
UL. M. CIAŁOWSKIEGO 14 II.

Buchalter-Bilansista przyjmie posadę kierownika Biura
Zgłoszenia pod „Kierownik" do Adm. Kurjera. Ilustr.

Jadalnia [illegible] bami, ze stołem rozsuwanym, krzesłami skórą krytemi precezyjnej roboty, używana a bez najmniejszej skazy jak nowa okazyjnie do sprzedania
Magazyn mebli, ul. WIŚLNA 3.

Orkiestra doborowa
w ilości wedle życzenia, z najnowszym repertuarem na bale, wieczorki i wesela, także na wyjazd.
Zamówienia przyjmuje
Henryk ROSNER, kapelmistrz, Kraków, Starowiślna 47.

Na maskarady wypożycza kostjumy nowe
Szlak 13. III. p. szklane drzwi na lewo.
Tamże kilka metrów jedwabiu do sprzedania.

Przystąpię z kapitałem [illegible]
Wyczerpujące zgłoszenia pod „Kapitał" do biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Grodzka 13.

Do sprzedania sypialnia orzechowa
Wiadomość: Starowiślna L. 16 I. p. drzwi Nr. 21—22.

Poszukuje się kucharki do wszystkiego z dobremi referencjami zgłoszenia do Admin. str. Il. Kurjera pod „UCZCIWOŚĆ".

POSZUKUJĘ [illegible] odstępnem i czynszem, ew. odstąpię swoje mieszkanie 2 pokoje z kuchnią na II p. Zgłoszenia pod »Ziemianin« biuro ogł. Hupczyca Jagiellońska 7.

OKAZJA
Dwa folwarki [illegible] czarnej [illegible] morgów czarnej ziemi w środkowej Małopolsce, piękny pałac, 4 morgi parku wraz z sadem, zabudowania gospodarcze zaraz korzystnie sprzeda: Biuro **STANISŁAWA HECZKIEWICZA i SKI w Wadowicach.**

Dnia 20 stycznia b. r. o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się w Krakowie w sali Związku Ziemian przy ul. św. Jana L. 3—5.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Spółki handlowej Związku Ziemian, Sp. z ogr. odp. w Krakowie, na które imieniem Rady Nadzorczej Panów Wspólników najuprzejmiej za-[illegible]

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2) Reorganizacja Spółki ewentualnie likwidacja.
3) Wnioski członków.

Gdyby powyższe Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie nie doszło do skutku z powodu braku kompletu wymaganego stanem Spółki, odbędzie się ono tego samego dnia w godzinę później w tym samym lokalu z tym samym porządkiem dziennym i będzie uprawnione bez względu na ilość obecnych członków i wysokość reprezentowanego przez Nich kapitału do powzięcia uchwał.

Prezes Rady Nadzorczej:
WŁADYSŁAW POTULICKI m. p.

Nadszedł [illegible] skich. Zgłoszenia natychmiast listowe SCHAMROTH. KRAKÓW, UL. DIETLA 34.

Potrzebuję zaraz dobrą pokojówkę z dobremi poleceniami
W. HALSKI UL. SZEWSKA L. 23.

„PIANINO", porcelana i szkło zaraz do sprzedania.
KRAKÓW, ul. Grabowskiego l. 6 parter.

ASYSTENT
KLINIKI CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH U. J.
Dr. Tadeusz Dybowski
ordynuje od godz. 4—6
ul. MICKIEWICZA l. 5. II. p.

Czego czekacie Panie i Panowie??

Czy nie widzicie, że wszystko co chwila drożeje, zaś chcąc mieć towar po najtańszej cenie, kupujcie takowy
tylko w Łodzi
jako w źródle wyrobu towarów.

Wysyłam każdemu dla własnej potrzeby lub na sprzedaż praktyczny i **mocny towar**

3 metry na ubranie męskie za Mp 35.000

wyższy gatunek za 3 metry 45.000, 60.000 i 75.000.

Towar ten nadaje się również na palta męskie, kostjumy i płaszcze damskie. Również wysyłam po cenach fabrycznych w każdej ilości na bieliznę i pościel, letnie sukienki i bluzki w cenie od 3000 do 4500 za metr.

Zamówienia adresować:
Skład fabryczny
M. BRYL, Łódź
ul. Piotrkowska 58.

Zamówienia wysyła się pocztą za zaliczką bez zadatku. W razie gdy wysłany towar się nie spodoba, przyjmujemy takowy z powrotem — Przyjeżdżający do Łodzi prosimy o zwiedzenie składu.
Próbek i cenników nie wysyła się.

Lokal z 9 pokoi z komfortem w samem śródmieściu, nadający się na bank wynajmie Biuro Marjana Hupczyca, Kraków Jagiellońska 7.
Wiadomość: między godz. 11—1 przedpoł. i od 4—6 popoł.

SIKAWKĘ mniejszą używaną zakupi Ochotnicza Straż Pożarna w T[illegible]rganicy poczta Andrychów.

[illegible]
PARCELĘ Z OBSZERNYM LOKALEM.
Wiadomość u właściciela, **KRAKÓW, UL. KOŚCIUSZKI L. 27.**

Konsum kolejowy w Jaworznie, stoi od dnia 27. XII 1922 w likwidacji.
Zarząd konsumu.

WDOWA [illegible] 1.500.000 Mp. poszukuje dla swego kapitału umieszczenia z udziałem pracy własnej. Posiadam kompletne urządzenie mieszkania. Małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia do Admin. Il. Kurjera pod „PRACA".

Bieliznę nową
przyjmuje do prania i prasowania
Pralnia „Czystość", Kraków Krzełek 9.

MAŁY FEJLETON.

Wspomnienie z reduty.

Na sali półmrok...

Kilka par w estetycznych ruchach snuje się przy dźwiękach cichej muzyki. Rodzą się pozy subtelne i wdzięczne, ciała zastygają chwilami w rzeźby pełne wytwornej gracji—gesty powolne i senne...

To tango.

Siedzę na uboczu i słucham dziwacznej melodji, w której powtarza się bezustannie jakiś tragiczny motyw. Drżą tony stłumione a okrutne i coś dławi, coś wdziera się w duszę—ciężki, szary ból, jak mgła nieprzejrzana otoczył mnie całą i coś łka we mnie rozpacznie...

I zdaje mi się, że jakaś moc ogromna zbliża się — nieubłagana, że przepaść bezdenna u stóp się otwiera, że woła ktoś długo, uporczywie, a głos drga przestrogą i bolesną skargą... Mróz jakiś wieje w tej sali, zimno i ciemno...

A dźwięki płyną, wciąż płyną... pary tańczą wolniutko i ślicznie tajemnicze tango.

Patrzę na nie — jak ładnie wyglądają: Niby kilka kwiatów rzuconych niedbale artystyczną ręką. Szukam wyrazu ich twarzy, może oczy nieruchomie utkwione w przestrzeń nie widzą nic, może zahypnotyzowani cichą muzyką, bez czucia snują się w nieświadomym tańcu?... A może ujrzę usta zaciśnięte w wewnętrznej, strasznej męce, albo krzyk rozpaczy wyrwie się z czyjejś krtani zdławionej przerażeniem?...

Nie — oczy błyszczą, usta rozchylają się w upojnym uśmiechu, głowy mężczyzn chylą się ku białym piersiom kobiet, a wargi szepcą słowa gorące i namiętne.

Oni nie słyszą tragicznej wróżby, nie przeczuwają, że śmierć idzie ku nim spowita w dźwięki i tony!...

Chciałabym ostrzedz ich — zawołać, aby przystanęli chwilę i posłuchali, lecz nie mam sił.. głos ugrzązł w gardle, usta oniemiały...

— Spojrzyj Ewo — przemówił ktoś do mnie — oto alegorja naszego życia. Taksamo w upojeniu, w niepamięci snujemy się parami, jako ci tu przed nami, nie czując, że czas upływa i wciąż się zbliża bezlitosny kres...

— Posłuchaj, jak okrutnym jest ten motyw śmiertelny powtarzany bez końca — tylko wojna mogła stworzyć taką melodję. Słuchając jej chciałoby się bić głową o mur i łamać ręce i wyć z rozpaczy.

— Nie powstrzyma przeznaczenia; choćby człowiek uciekał przed niem na koniec świata, choćby się krył i błagał i jęczał! Jakież to straszne... Poco się rodzić, wiedząc, że wszystkich nas czeka owo Bezlitosne! Po stokroć szczęśliwi ci, którzy nie ujrzeli nigdy uroków życia! Tak trudno z niem się rozstać, choć się nieraz przeklina.

— Powiedz, Ewo — cóż może dać nam hart i odwagę wobec tej myśli, że nie zdołamy uniknąć onej vis maior ciążącej nad nami od wieków?

— Ja nie wiem Bol... A może ukochanie czegoś ponad wszystko? Może oddanie się czemuś zupełne i zapomnienie o samym sobie?...

Na sali wciąż tańczą tango...

A my siedzimy na uboczu zadumani nad dziwną zagadką istnienia i słuchamy cichej, bolesnej muzyki...

Ewa Ostrołęg.

Od wydawnictwa.

Nadzwyczajne podwyżki płac, zwiększone koszta **papieru** i druku, podwyższenie należytości pocztowych, telegraficznych i kolejowych zmuszają podpisane wydawnictwa dzienników krakowskich do podniesienia ceny numerów pojedynczych **od 1-go stycznia 1923 r.**

na 200 marek pol.

oraz równoczesnej regulacyi ceny prenumeraty w odpowiednim stosunku.

Wobec tego prenumerata miesięczna kosztować będzie:

Bez odnoszenia . . .	Mk. **5.000**
z odnoszeniem i zamiejsc.	„ **5.500**
zagranicą	„ **8.000**

Wydawnictwa: *„Czasu“, „Gońca Krakowskiego“, „Głosu Narodu“, „Ilustr. Kuryera Codziennego“, „Nowej Reformy“* i *„Nowego Dziennika“.*

Wiadomości bieżące.

Kraków, 6 stycznia.

O biskupstwo wileńskie.

Biskupem wileńskim jest ks. Matulewicz, uważający się za Litwina. Obecnie ma być mianowany sufragan diecezji. W Wilnie rozeszły się pogłoski, jakoby Stolica Apostolska powzięła postanowienie powołania na sufragana —Białorusina, ks. Abrantowicze z Nowogródka. O ileby pogłoski te okazały się prawdziwe, to Polacy zostaliby pozbawieni swego pasterza, diecezja bowiem wileńska na pół tora miljona katolików liczy: Litwinów 90.000 czyli 6 proc. Białorusinów 40.000 czyli 3 proc. Polaków 1,400.000 czyli 90 proc. Taki jest stan liczebny według wyników spisu ludności z roku 1919.

Z wielką goryczą pisze o tych pogłoskach „Dziennik Wileński“.

Uroczystość polska w Sofii.

(PAT). Dnia 2. stycznia jako w czwartą rocznicę otwarcia poselstwa polskiego w Bułgarji odbyło się przyjęcie, urządzone dla kolonji polskiej, oraz **poświęcenie lokalu poselstwa przez biskupa katolickiego Pejewa.** Przedstawiciel kolonji polskiej prof. Barbar złożył życzenia poselstwu oraz wezwał rodaków do współpracy w interesie Polski. W odpowiedzi poseł **Grabowski** wzywał zebranych do uszanowania godności imienia polskiego na obczyźnie.

Wieczorem odbył się obiad, w którym wzięli udział przedstawiciele dworu, synodu, rządu, parlamentu, poselstwa oraz kolonji polskiej. — W odpowiedzi na toast posła **Grabowskiego** na cześć narodu bułgarskiego i króla Borysa, metropolit Stefan, przepełniony gorącą sympatją dla Polski, wzniósł toast **na cześć Polski** i Prezydenta **Wojciechowskiego.**

Wzrost drożyzny.

Komisja dla badania kosztów utrzymania w Poznaniu ustaliła, że koszta utrzymania rodziny pracowniczej w przemyśle i handlu w Poznaniu, wzrosły w grudniu w porównaniu z listopadem o 50[illegible]

Z **Łodzi** donoszą: Miejscowa komisja statystyczna ustaliła, że koszta utrzymania rodziny pracownika, złożonej z 4-ech osób, wzrosły za miesiąc grudzień w porównaniu z cenami za listopad ubiegłego roku o 39.25%.

Z **Katowic** donoszą: Podług obliczenia wojewódzkiego urzędu statystycznego, cyfra drożyźniana dla miasta Katowic wzrosła w porównaniu z listopadem roku ubiegłego o 90%, za miesiąc grudzień.

O prawo międzydzielnicowe.

Z Warszawy donoszą: Ministerjum sprawiedliwości kończy obecnie opracowanie prywatnego prawa międzydzielnicowego, które będzie miało za zadanie regulowanie stosunków prywatno-prawnych między byłemi dzielnicami Polski, gdyż dotychczasowe przepisy prawa prywatnego w poszczególnych dzielnicach różnią się pod wieloma względami i wymagają ujednostajnienia.

Przeciw napływowi emigrantów z Rosyi.

Ministerjum spraw wewnętrznych, śledząc z uwagą ciągły wzrost i nieprzyjazne prądy, nurtujące wśród nielegalnych przybyszów z Rosyi i Ukrainy sowieckiej, oraz ich wyraźną tendencyę do trwałego pozostawania na naszem terytorjum, uważało, że dalsza pobłażliwość rządu względem żywiołów napływowych grozi bezpieczeństwu i spokojności państwa.

Obecnie zaś minister spraw wewnętrznych w rozwinięciu dawniej wydanych okólników wezwał wszystkie władze administracyjne I instancyi województw kresowych i Ziemi Wileńskiej do bezapelacyjnego wysiedlenia wszystkich uchodźców, przebywających tam po dniu 12 października 1920 roku lub nowo przybywających, udzielając prawa schronienia tylko emigrantom politycznym, według ustalonych zasad.

Województwa kresowe mają więc władzę do zwalczania zła, gdyby zaś rozporządzenie niniejsze nie oczyściło terytorjum z elementów napływowych, to pełnomocnictwa, udzielone kresowym władzom wojewódzkim, zostaną rozciągnięte na całe państwo.

Minister spraw wewnętrznych wezwał jednocześnie odnośne władze do bezwzględnego tępienia nadużyć urzędników, których niedbalstwo lub zła wola doprowadziły do nadzwyczajnego wzrostu szkodliwych elementów i zagrożenia granic.

Zamordowanie Polaka w Bessarabji.

Z Czerniowiec donosi lwowska „Gaz. por.“ że w Szenderanie (powiat chocimski w Bessarabji) w celach rabunkowych zastrzelono znanego obywatela ziemskiego **Adama Sąsiedzkiego,** literata, niezwykłej zacności charakteru i gorącego patrjotę polskiego. W nocy bandyci napadli na domek, zajmowany przez rodzinę Sąsiedzkich, dotkniętych już przed kilku laty pogromem bolszewickim. Przed dokonaniem rabunku **bandyci dwoma strzałami uśmiercili Sąsiedzkiego,** który osierocił żonę, pięcioro dzieci i dwoje wnucząt.

Wybór prezydenta Litwy Kowieńskiej.

Z Kowna donoszą:

Na zwołanem dnia 28. grudnia ub. r. posiedzeniu Sejmu kowieńskiego, dokonanym został wybór prezydenta Litwy kowieńskiej. W rezultacie trzech głosowań wybrano absolutną większością głosów prezydentem Aleksandra **Stulginskiego.** Wybór został owacyjnie przyjęty przez zgromadzoną na sali publiczność. Tegoż dnia złożył nowo obrany prezydent przysięgę i został przyjęty osobiście przez biskupa Taryta. Po zaprzysiężeniu wygłosił prezydent mowę, w której zaznaczył, że wytęży wszystkie siły celem zaprowadzenia ładu i porządku w swojej ojczyźnie.

Trocki przeciw Stanom Zjednocz[onym]

Z Londynu donoszą:

Według depeszy z Moskwy, wygłosił Trocki na wszechrosyjskim kongresie Rad mowę trwającą 3 godziny, w której ostro zaatakował politykę Stanów Zjednoczonych. Oświadczył on że amerykańska burżuazja nakarmiła się krwią i złotem Europy i grzała sobie ręce przy europejskim pożarze. Trocki przepowiada, że gdy wielka rewolucja wybuchnie w Europie obejmą

także Amerykę, Rosja zaś jest gotową dostarczyć środków żywności (na razie sama głoduje przyp. red.) krajom objętym rewolucją. W dalszym ciągu Trocki wyraził się pesymistycznie o Europie powojennej i jej położeniu ekonomicznem, a zwłaszcza o ciężkiem położeniu gospodarczem Niemiec. Ta właśnie krytyczna sytuacja doprowadzi do **zwycięstwa komunizmu.** W końcu oświadczył Trocki, że rewolucja wybuchnie **najpierw w Europie,** następnie zaś w Ameryce, a wtedy proletarjat europejski wywrze swoją zemstę na burżuazji amerykańskiej.

WIECE W SPRAWIE PAŃSTWOWEJ POŻYCZKI ZŁOTEJ. Staraniem miejscowego Komitetu propagandy państw. pożyczki złotej z r. 1922, odbędą się w Krakowie w niedzielę, 7 bm., o godz. 5 pop. (zapowiedziane poprzednio na 17 grudnia 1922) wiece obywatelskie w sprawie państwowej pożyczki złotej w następujących lokalach:

W Dz. IX. Ludwinów w szkole miejskiej tamże, w Dz. XI. Dębniki w szkole miejskiej przy ul. Konfederackiej, w Dz. XII. Półwsie w szkole m. przy ul. Słonecznej 25, w Dz. XIII. Zwierzyniec w szkole m. przy ul. Król. Jadwigi 78, w Dz. XIV. Czarna Wieś w szkole m. przy ul. Konarskiego 4, w Dz. XV. Nowa Wieś przy ul. Kaz. Wielkiego, w Dz. XVI. Łobzów w szkole m. przy ul. Bart. Głowackiego, w Dz. XVII. Krowodrza w szkole m. przy ul. Mazowieckiej, w Dz. XIX. Grzegórzki w szkole m. przy ul. Żółkiewskiego, w Dz. XX. w szkole m. w Dąbiu, w Dz. XXI. Płaszów w szkole m. w Płaszowie, w Dz. XXII. Podgórze w szkole m. przy ul. Lwowskiej 62 i Józefińskie 10, w śródmieściu w szkole przy placu Wolnica 1, w szkole m. przy ul. Lubomirskich, w szkole m. przy. ul. Loretańskiej.

Pragnąc zwrócić uwagę najszerszych kół ludności naszego miasta na znaczenie pożyczki złotej dla Państwa, jako pierwszego kroku ku poprawie obecnych finansowych i gospodarczych stosunków i na wyróżniające się korzyści z tej pożyczki dla subskrybentów, Komitet Propagandy zaprasza Publiczność do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w wiecach.

BUDŻET GMINY M. KRAKOWA NA ROK 1923. Przez kilka ostatnich dni odbywały się w Magistracie krakowskim pod przew. prez. m. Fedorowicza obrady na budżetem dla gminy m. Krakowa na rok 1923. Obrady toczyły się przy udziale wszystkich członków Prezydjum miasta, naczelników wydziałów Magistratu oraz dyrektorów Zakładów miejskich.

Sprawozdanie budżetowe przedstawił dyr. miejskiej Izby obrachunkowej, p. Krzyżanowski. Według cyfrowego zestawienia wydatków i dochodów, zamykają się one w granicach siedmiu miljardów marek. Magistrat uchwaliwszy powyższy budżet, przedłoży go pod dalsze obrady Komisji budżetowej Rady miasta, które zbiorą się w piątek i sobotę przyszłego tygodnia.

Z TARGU. Na wczorajszy targ zwieziono niewiele produktów, natomiast pojawiło się dosyć drobiu, który potaniał.

REWIZJA CEN MAKSYMALNYCH WĘGLA. Magistrat podaje do wiadomości, że Województwo zatwierdziło na wniosek Magistratu następujące ceny maksymalne węgla jaworznickiego z transportów wysłanych przez kopalnie po 1 stycznia br.:

Za 1 ct. m. w składach hurtownych przy kolei 8520 Mp., — w mieście 9430, — u drobnych handlarzy 9600. Ceny powyższe obowiązują aż do odwołania.

NA MUZEUM NARODOWE. N. N. Druga cegiełka imienia Feliksa Jasieńskiego 10.000 Mp.

REDUTA PRASY. Komitet reduty prasy zbierze się dziś popołudniu w redakcji „Czasu" i omówi szczegółowo cały program zabawy, który będzie ogłoszony w najbliższych dniach. Zaprasza się wszystkich kolegów redakcyjnych, by przybyli dziś w sobotę o godz. 4. popołudniu do redakcji „Czasu" na posiedzenie.

NASTĘPSTWA STRAJKU DRUKARSKIEGO. Redakcja „Przeglądu teatralnego i kinematograficznego" wychodzącego dotychczas w Krakowie — prosi o zaznaczenie, iż wydawnictwo to przenosi się od Nowego Roku do Warszawy, gdzie wychodzić będzie nadal pod redakcją Tad. Kończyca pod zmienionym tytułem „Ekran i Scena".

Przeniesienie „Przeglądu teatralnego i kinematograficznego" do Warszawy jest następstwem strajku drukarzy krakowskich, gdyż w obecnych warunkach wydawnictwom i księgarniom warszawskim nie opłaca się powierzać druku krakowskim drukarniom, które ceny druku kalkulować muszą w tej samej wysokości co drukarnie warszawskie. W następstwie strajku Kraków straci poważną ilość zamówień warszawskich, a drukarze krakowscy będą musieli szukać pracy w Warszawie.

Z „P. Z. M. P." Walne zebranie Polskiego Związku Muzyczno-pedagogicznego, odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o g. 4 pop. w sali l. 89. I. p. Uniwersytetu Jagiell. (przy plantach). Na porządku dziennym ważne sprawy oraz wybory.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. W dniu dzisiejszym została otwarta nowa wystawa obrazów w Pałacu Sztuki, przy pl. Szczepańskim. Wystawę tę obesłali następujący artyści: Jerzy Adam, Kasper Żelechowski (wystawa jubileuszowa), Fr. Turek (wystawa zbiorowa), J. Hryńkowski, Wałach, Leszko, Wadowski, Lubicz, Hallerowa (karykatury) i wielu innych.

NOWY PROGRAM „KINO-MUZEUM". „Kino-Muzeum wyświetla w dniach 6 (sobota od godz. 5) i 7 (niedziela od godz. 3.30) nowy program pouczający: 1. Miasto Bristol. 2. Zwierzęta. 3 Pasożyty u drobiu (2 części). 4. Potęga wody. 5. Przegląd (życie Indjan, kolonje wakacyjne, sztuczna hodowla bażantów itp.)

„ORJENTACYJNA WYSTAWA PRAC KOBIET", otwarta w Muzeum przemysłowem (Smoleńsk 9.) od 6 — 15 stycznia br. codziennie od 10 — 1 i od 5 — 7. W niedziele i święta od 10 — 1.

POWOŁANIE REZERWISTÓW PISARZY ROCZN. [illegible] do 1892 DO OCHOTNICZEGO ZGŁOSZENIA SIĘ DO SŁ. WOJSK. NA CZAS REJESTRACJI I ZEBRAŃ KONTROLNYCH. W związku z zarządzona przez M. S. Wojsk. rejestracją mężczyzn urodzonych w latach 1883 — 1899 włącznie i połączoną z tem akcją urządzania zebrań kontrolnych rezerwistów w celu zebrania dokładnych dat statystycznych i ewidencyjnych, posiadanych rezerw potrzebną jest znaczniejsza ilość pomocniczych sił kancelaryjnych.

Wzywa się zatem rezerwistów szeregowych, roczników od 1883 do 1892, którzy pod względem inteligencji odpowiadaliby jako pisarze do bezzwłocznego ochotniczego zgłoszenia się do służby wojskowej na przeciąg 10-ciu tygodni. Służba ta zaliczona będzie jako jedno ćwiczenie w rezerwie.

Bliższe szczegóły podają plakaty afiszowane w każdej gminie.

DRUGA KACZKA DZIENNIKARSKA odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 7 wieczór w Kollegium wykładów naukowych, Rynek 39. Kaczka przynosi nowy i interesujący program. P. Migowa przedstawi swe krotochwilne wierszyki, Koren dowcipne satyry, a Tommy zareprezentuje dalsze miłosne przygody mistrza Twardowskiego i najnowsze filmy.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, Rynek gł. [illegible] B. 39, poniedziałek, 8 bm. dr Adolf Klesk: „Tajemnica zmysłu równowagi", wtorek, 9 bm. dr. Mel. Grafczyńska: „Muzyka Liszta" (z ilustr. muz.); środa, 10 bm. dyr. Muz. nar., dr. Fel. Kopera: „Epoka późnego Odrodzenia i Barok" (z obrazami świetlnymi); czwartek, 11 bm. prof. Uniw. dr M. Szyjkowski: „Walka z szatanem w literaturze Młodej Polski"; sobota, 13 bm. dr Mel. Grafczyńska: „Kameralna muzyka romantyczna" (z ilustr. muz.) Pocz. [illegible]

„CZERWONY KRZYŻ" wznowił w karnawale swoje dancingi w Starym Teatrze, które dzięki starannej organizacji stały się niemałą atrakcją życia Krakowa, gromadząc stale bardzo liczne i wytworne towarzystwo. Na szeregu tych dancingów widzieliśmy poza obywatelstwem lokalnem wiele osób z okolicy bliższej i dalszej. Pozostając przy tradycyjnej już sobocie, komitet urządza dzisiaj dancing, który rozpocznie się o godz. 9 wiecz., a trwać będzie do 3 [illegible]

DOROCZNY BAL SŁUCHACZY POLSKIEJ SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH, który miał się odbyć w salach Starego Teatru dnia 21 stycznia br., — wobec powagi chwili w roku bieżącym nie odbędzie się, — o czem zawiadamia Wydział Koła Uczniów i b. Uczniów Polskiej Szkoły Nauk Politycznych.

PODWIECZOREK NA BUDOWĘ II. DOMU STUDENTÓW POLITECHNIKI w kawiarni „Esplanade" dziś, w sobotę, d. 6 bm. o godz. 4 pop. ściągnie mnóstwo gości. Udział przyrzekli wybitni artyści. Przygotowano różne niespodzianki.

PIERWSZA ZABAWA TANECZNA UCZNIÓW PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ — Wydziałów Budownictwa, Budowy maszyn, Chemji technicznej odbędzie się we środę, dnia 10 stycznia 1923 w salach Saskich, ul. św. Jana 6.

Dochód na cele Bratniej Pomocy Ucz. Państw. Wyż. Szkoły Przemysłowej. Początek o godz. 9.30 wieczór.

Przez całą noc przygrywać będą dwie orkiestry.

Stroje wieczorowe.

Bilet pojedynczy 4000 Mp., akademicki 2000 Mp.

Wstęp za zwrotem imiennego zaproszenia, które wydaje komitet w lokalu Związku Techników, ul. Kanoczyńska, l. 7, parter, codziennie od godz. 6—7 w[illegible]

HEBRAJSKIE KURSA PEDAGOGICZNE. W poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 2 pop. odbędzie się egzamin wstępny. Wszyscy zgłoszeni kandydaci oraz ci, którzy dotąd wpisu nie uskutecznili, zgłoszą się punktualnie w kancelarji szkoły przy ul. Brzozowej, l. 5.

OTWARCIE TOYNBEEHALLI. Dziś, w sobotę, o g. 8 wiecz. odbędzie się w sali przy ul. Podbrzezie 6 I p. otwarcie jednej z najpopularniejszych żyd. instytucyj oświatowych „Toynbeehalli." Wykład inauguracyjny wygłosi p. dr. Bulwa n. t. „Idee przewodnie w dziejach żydowskich."

WALNE ZGROMADZENIE ŻYD. TOW. OŚWIATY „TARBUT" odbędzie się jutro w niedzielę, o godz. 6 wieczorem w lokalu przy ul. Stradom 15. of. 1 p., a nie jak pierwotnie podano, przy ul. Brzozowej, l. 5.

STRASZNY WYPADEK NA TORZE KOLEJOWYM. Wczoraj na stacji Podgórze-Płaszów zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padło życie ludzkie. Wieczorem tego dnia wjeżdżał na stację w Płaszowie [illegible] pospieszny, pod którego koła wpadł Jakób Bonajtys. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Ciało ofiary zawodu przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

OKRADZIONY SUBLOKATOR. Pod zarzutem kradzieży garderoby i bielizny wartości 1.200.000 Mp. z niezamkniętego mieszkania na szkodę p. Stanisława Łukasika, zamieszkałego przy ul. Powiśle l. 2., aresztowano Mieczysława Dudka, lat 25. Dudek w czasie nieobecności poszkodowanego podnajmującego pokój u matki aresztowanego, skradł na szkodę Łukasika ubranie z bielizną, które to rzeczy sprzedał częściowo na targu tandetnym.

AMATOROWIE LAKIEROWYCH BUCIKÓW. Organa policyjne zakwestjonowały d. 4 bm. w mieszkaniu niejakiej Piekarzowej, przy ul. Kącik l. 2. paczkę, zawierającą kilka par półbucików lakierowych, adresowanych do p. A. Pochaldesa w Krakowie, a nadaną z Warszawy. Stefan Piekarz wraz z dwoma innymi spólnikami przydybani zostali w mieszkaniu w chwili, gdy wybierali buciki z paczki leżącej na podłodze mieszkania. Na widok wywiadowcy spólnicy Piekarza zbiegli.

SPROSTOWANIE. Otrzymujemy następujące sprostowanie:

„Odnośnie do umieszczonego we „Wiadomościach Krakowskich" Nr. 2, z dnia 4 stycznia 1923 na stronicy 7 mej artykułu „Zuchwały napad" upraszam o umieszczenie po myśli § 19. ust. pras. następującego sprostowania. Nieprawdą jest, abym wezwała do sklepu mego przy ul. Miodowej Nr 19 p. Landaua, abym za wejściem jego zamknęła drzwi, i by mój mąż, Chaim Teller uderzył p. Landaua kilkakrotnie sztabą żelazną po głowie i rękach. — Natomiast prawdą jest, że p. Landau w niedzielę, dnia 31 grudnia 1922 poniszczył złośliwie urządzenie sklepowe i okna wystawowe siłą porozbijał, a uczynił to wszystko celem wymuszenia na mnie jakichś zupełnie urojonych pretensyj.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania, z jakiem pozostaję — Sara Tellerowa."

Z kraju.

ZMIANY W DYPLOMACJI I SŁUŻBIE KONSULARNEJ. Z Warszawy donoszą: Marjan Wyszyński, radca w ministerjum spraw zagranicznych, mianowany został radcą legacyjnym drugiej klasy przy poselstwie w Moskwie. Kierownik wydziału konsularnego w Wiedniu, dr. Konrad Krokowski zamianowany został kierownikiem konsulatu w Lipsku.

PLAC NARUTOWICZA. Z Warszawy donoszą 5. b. m.: Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej uchwalono nadać nazwę placu Prezydenta Narutowicza jednemu z placów warszawskich.

PIERWSZE GIMNAZJUM KLASYCZNE W KRÓLESTWIE. Jak się dowiadujemy, ma od września r. b. powstać w Warszawie gimnazjum klasyczne, którego podstawą wychowawczą będzie nauka języka łacińskiego i greckiego, oraz specjalne wykłady kultury klasycznej. Pierwsze to w b. Kongresówce gimnazjum klasyczne ma być zorganizowane w jednej ze znajdujących się w Warszawie państwowych szkół średnich, przyczem reformie odpowiedniej uległaby na razie klasa czwarta.

KONKURS NA PRACE PRZYRODNICZE. Lwowskie Tow. przyrodników im. Kopernika rozpisało konkurs na najlepszą pracę z zakresu zoologji lub botaniki, za którą oznacza nagrodę w kwocie miljona m. pol., złożonej na ten cel przez hr. Wojciecha Gołuchowskiego. Warunki konkursu: Prace mogą być nadsyłane w rękopisie lub drukowane nie dawniej, jak w r. 1920. Autorem musi być Polak. Oceną prac zajmie się sąd konkursowy, któremu służy prawo podziału miljona marek na kilka nagród. Termin nadsyłania prac upływa 1 lutego 1923 roku. Prace należy przesyłać pod adresem prezesa Tow., prof. dr. Stefana Niementowskiego, Lwów, Politechnika.

CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ. Generalna dyrekcja loterji państwowej ogłasza, że ciągnienie 3-ciej klasy Szóstej państwowej polskiej loterji klasowej odbędzie się publicznie we wtorek i środę, 9 i 10 stycznia 1923 roku o godz. 8.30 rano w Warszawie wobec komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwóch obywateli miasta, przez prezydenta miasta zaproszonych.

PREZES RADY M. W POZNANIU. Rada miejska w Poznaniu na posiedzeniu w d. 3 bm. wybrała swoje prezydjum na rok bieżący. Przewodniczącym Rady miejskiej został p. Mieczkowski.

LIGA KATOLICKA NA ŚLĄSKU. Na posiedzeniu katowickiego komitetu przyjęcia księdza administratora apostolskiego uchwalono zmienić nazwę komitetu przyjęcia na „Ligę Katolicką", utworzyć we wszystkich parafiach Śląska polskiego stałe komitety, które będą oddziałami diecezjalnymi Ligi Katolickiej. Zadaniem Ligi będzie przedewszystkiem interesowanie się ważnemi zadaniami katolickiemi oraz budzenie zainteresowania w sprawie organizacji diecezjalnej, jakoteż i budzenie ofiarności publicznej. Członkami Ligi Katolickiej mogą być osoby fizyczne, jakoteż prawne. Liga spodziewa się, że przedewszystkiem stowarzyszenia zainteresują się żywo nowo powstałą organizacją tak ważną dla województwa śląskiego ze względu na zadania, czekające nowo powstałą organizację diecezjalną.

(Z) **PODROŻENIE PISM ŻYDOWSKICH.** Pisma żydowskie podniosły z dniem dzisiejszym cenę za jeden numer na 300 marek.

KWAPIL W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą 4 bm.: Dziś przyjechał do Warszawy dyrektor teatru czeskiego na Król. Winohradach (Praga), p. Jarosław Kwapil, wybitny poeta i jeden z najsłynniejszych współczesnych dramaturgów czechosłowackich, którego cały szereg utworów scenicznych przetłumaczono na obce języki, między innymi też na polski. Gość czeski zabawi w Warszawie przez kilka dni, celem nawiązania osobistych stosunków z przedstawicielami polskiego świata teatralnego [illegible] bliższego zapoznania [illegible] ze współczesnym teatrem warsz[illegible]

[illegible] ZEGARZY W GDAŃSKU? „Dan[illegible] do [illegible]

tygodniach b.m. zecerzy gdańscy będą pobierali po 18.000 Mk. niem. tygodniowo, w dwóch zaś następnych — po 21.000. Do tego przyjdą jeszcze dodatki specyalne, wyznaczone dla Gdańska, które wynosiły w grudniu ubiegłego roku 12.5% dla żonatych, a 10% dla kawalerów.

Jakżeż dalekiem jest to wynagrodzenie od tego, którego żądają obecnie towarzysze sztuki drukarskiej w Krakowie!

NADUŻYCIA W DOMU GRY W SOPOTACH. — Z Gdańska donoszą: Zarząd domu gry w Sopotach zawiadomił policję gdańską o wielomiljonowych nadużyciach, jakie popełnione zostały przez krupierów kasyna. W następstwie tego, policja w wieczór sylwestrowy zaaresztowała w domu gry 17 funkcjonarjuszów, co do których zachodziło najsilniejsze podejrzenie. Z braku dostatecznych dowodów policja zmuszona była aresztowanych funkcjonarjuszów pozostawić na wolności. Najciekawszym jest fakt, że kontrola domu gry jest do tego stopnia niewystarczająca, iż zarząd nie może ustalić dokładnie wysokości skradzionych sum.

NOWY SĄCZ. (Premiera Teatru dramatycznego.) Rozwijający od pewnego czasu żywą działalność tutejszy Teatr Tow. dramatycznego wystawił w ubiegły piątek nową oryginalną sztukę miejscowego autora prof. Lambora pod tyt. „**Ave crux**". Utwór ten zgoła nieaktualny wprowadza szereg postaci bez krwi i temperamentu, narysowanych blado a wprawionych w ruch akcji scenicznej metodą prymitywną dawno zarzuconą w nowoczesnej dramaturgji. Mimo to pewne szczegóły charakterystyki głównej bohaterki, która nie mogąc zdobyć ukochanego wstępuje do klasztoru, aby tam dalej być niepokojoną przez pokusy życiowe i matrymonialne ujęte są oryginalnie i świadczą o pomysłowości autora, który po gruntowniejszem wniknięciu w arkana nowoczesnego teatru i jego metod, może dać w przyszłości celniejsze dzieło sceniczne. Zespół teatru dramatycznego kierowany sprawną ręką p. Barbackiego nie szczędził wysiłku i starań, aby dodatnie walory sztuki w jak najlepszym okazać świetle. Na czoło ansamblu wysunęła się p. Żabżówna, kreśląc w wytwornych linjach o psychicznym podkładzie sylwetkę stenotypistki Stasi przemienionej następnie w zbolałą Dolores. Pomagała jej dzielnie p. Filipowiczowa, jako matka dając profil kobiety despotycznej, ujęty w mocnej charakterystyce. Nieco blado odegrał rolę bezwłasnowolnego, uległego zanadto wpływowi matki Wacława p. Buczer. PP. Filipowiczówna, Łodygowska, Hrzebiczkowa i Markiewiczówna przyczyniły się w znacznej mierze do podźwignięcia skąpych artystycznych walorów sztuki. *sa.*

Ze świata.

NABOŻEŃSTWO ZA ŚP. NARUTOWICZA W WASZYNGTONIE. Wczoraj odbyło się w kościele św. Patryka, w Waszyngtonie, nabożeństwo żałobne za śp. Prezydenta Narutowicza, na które przybył oprócz posła Rzeczypospolitej personel poselstwa, prezydent Stanów Zjednoczonych w towarzystwie bawiącego tam chwilowo ambasadora amerykańskiego w Londynie, Harveya, oraz sekretarza stanu Hughesa. Przybyli również urzędnicy departamentu stanu, reprezentanci rządu, oraz przedstawiciele obu izb kongresu, wszyscy obecni w Waszyngtonie posłowie, ambasadorowie i charges d'affaires z ambasadorem francuskim, Jusserandem na czele oraz liczna kolonja polska. Po nabożeństwie odegrano marsz żałobny Chopina.

BIBLIOTEKA CHIGI W WATYKANIE. Włoska rada ministrów uchwaliła darować słynną bibliotekę Chigi w Rzymie na rzecz Watykanu. Dotąd biblioteka ta znajdowała się w pałacu rodziny książąt Chigi. Rodzina ta od 300 lat miała przywilej urzędu marszałkowskiego w katolickim kościele. Pilnowanie Konklawe było obowiązkiem takiego marszałka. Urząd ten ustanowił Fabio z Chigi, który został w roku 1655 wybrany papieżem jako Aleksander VII. Biblioteka zawiera cenne bardzo manuskrypty, np. list Henryka VIII. z żądaniem, by Lutrowi nie dawać ułaskawienia, sonety Tassa, 20 tomów dokumentów w sprawie pokoju westfalskiego po 30-letniej wojnie, mszał z r. 1450, kroniki św. Benedykta i Andrzeja itd. Ta uchwała jest dowodem, że rząd włoski pragnie polepszenia stosunków z Watykanem.

LENIN ZNOWU ZACHOROWAŁ. Według wiadomości „Russpressu", berliński profesor dr. Jerzy Klemperer, został zawezwany do Lenina, którego stan zdrowia w ostatnich dniach bardzo się pogorszył.

CENY W MOSKWIE. „Frankfurter Zeitung" donosi z Moskwy, że ubranie dzisiaj kosztuje tam miljard rubli, buciki 200 miljonów, funt masła 15 miljonów, bilet do teatru 20 miljonów, bilet tramwajowy 1 miljon, gazeta 600.000 rubli, pokój w hotelu 30 miljonów, flaszka wina 50 miljonów, a funt kawioru tylko 35 miljonów, t. j. prawie 2 dolary.

SKONFISKOWANY ROMANS. Czeskie władze skonfiskowały romans niemiecki Brussota pod tyt.: „Landsturmista Wencel Nazdaryk" napisany na tle 30-letniej wojny w Niemczech.

MATCH BOKSERSKI WE FRANCUSKIEJ IZBIE DEPUTOWANYCH. Przy końcu ubiegłego roku przyszło we francuskiej Izbie Deputowanych do ostrej wymiany słów między bonapartystowskim deputowanym, ks. Muratem, a socjalistycznym — Bobutowanym, ks. Murutem, a socyalistycznym — Barellem. Przeciwnicy rzucili się w końcu kłótni na siebie, lecz woźni Izby nie dopuścili do bitki.

Wtedy przeciwnicy cofnęli się do „foyer" i tam stoczyli „secundum legem artis" walkę na pięści, przy której jeden z deputowanych pełnił rolę sędziego. Walka została nierozegrana. Ks. Murat wyniósł z [illegible] nos, a Buret — podbite oko.

W każdym razie jest to więcej postępowy i humanitarny sposób załatwiania zatargów politycznych, niż pojedynek na szpady, lub pistolety. Ale ciekawa rzecz, czy się przyjmie w parlamentach europejskich a więc i w naszym Sejmie?

SARA BERNHARDT, 77-letnia paryska aktorka, poważnie zachorowała. Liczą się ze zgonem tej niezmordowanej wiekiem artystki.

BERLIN MIASTEM CZTEROMILJONOWEM. Według obliczenia berlińskiego urzędu statystycznego, Berlin posiada obecnie 4.200.000 mieszkańców.

A zatem po Nowym Yorku, Londynie i Szanghaju, Berlin stał się obecnie jednem z tych nielicznych miast świata, których liczba mieszkańców przekracza cztery miljony.

KU KLUX KLAN W EUROPIE. Londyńskie pisma donoszą, że kierownictwo Ku Klux Klanu w N. Yorku uchwaliło rozpocząć tajną propagandę także w Europie za pośrednictwem terrorystycznych elementów. Pisma londyńskie wyrażają obawę, że propaganda ta stanowić będzie niebezpieczeństwo dla wewnętrznego spokoju w państwach europejskich.

Z kroniki żałobnej.

Stefan **Petryński**, starszy kasjer kasy skarbowej II. w Krakowie zmarł nagle 26 grudnia w Tarnowie w 56 roku życia. Zmarły pozostawił po sobie pamięć najlepszego kolegi, dzielnego urzędnika i kulturalnego człowieka.

TEATR, LITERATURA i SZTUKA.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Z powodu licznych wypadków zachorowań w personalu artystycznym teatru, co przeszkadza normalnemu tokowi pracy, zapowiedziane na najbliższy czas przedstawienia „Zabawy w miłość" St. Kiedrzyńskiego i „Wilki w nocy" Rittnera muszą być odsunięte do nieco późniejszego terminu. Repertuar najbliższego tygodnia zajmą trzy wielkie sukcesy b. sezonu, tj. „Ingeborga", grana w niedzielę, 7 bm., „To, co najważniejsze", powtarzane we środę, 10 bm., oraz barwna krotochwila A. Grzymały-Siedleckiego „Popas Króla Jegomości", zajmujący resztę dni tygodnia.

Dzisiaj i jutro popołudniu „Betleem polskie" L. Rydla, zapełniające stale widownię do ostatniego miejsca.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś i dni następnych do poniedziałku włącznie cieszące się wielkiem powodzeniem „Panna mamusia" z p. Malicką w roli tytułowej, a pp. Stępowską, Dobrzańskim, Kadenem, Ratschką i Wesołowskim w rolach głównych.

Dzisiaj popołudniu po raz ostatni po cenach zniżonych „Bęben" z pp. Wernicz i Dobrzańskim w rolach czołowych. W niedzielę popołudniu po raz ostatni po cenach zniżonych „Banco" z pp. Bruczową, Węgierką, Dobrzańskim, Kadenem i Turskim.

„KONIEC SODOMY" SUDERMANNA W „BAGATELI. We wtorek 9 bm. występuje „Bagatela" z premierą głośnej sztuki Hermana Sudermanna „Koniec Sodomy", która obiegła w tryumfie wszystkie europejskie sceny. „Koniec Sodomy" otrzymał w „Bagateli" kosztowną oprawę sceniczną i doskonałą obsadę. W sztuce biorą udział pp. Bruczowa, Malicka, Stępowska, Kolman, Gorayska, Romowicz, Szreniawa, Kosiński, Węgierko, Wysocki, Dobrzański, Ratschka, Łętowski, Pietruszyński, Solarski, Heniowski i i. Reżyserja spoczywa w wypróbowanych rękach p. Aleksandra Węgierki.

Wtorkowa premiera będzie zarazem jubileuszem 25-letniej pracy scenicznej doskonałego artysty, p. Włodzimierza Kosińskiego, który gra w sztuce główną postać męską i w roli Wilhelma ma szerokie pole do popisu.

Bilety już do nabycia w kasie teatralnej.

JUBILEUSZ WŁODZIMIERZA KOSIŃSKIEGO W „BAGATELI". We wtorek, 9 bm. odbędzie się w teatrze „Bagatela" obchód jubileuszowy pracy scenicznej Włodzimierza Kosińskiego.

Doskonały ten artysta, znany jest dobrze publiczności krakowskiej jeszcze z przedwojennej pracy swej w teatrze m. im. J. Słowackiego. Po 7-letniej służbie wojskowej powrócił na scenę w zeszłym sezonie i pierwszym swym „powojennym" występem w „Upiorach" Ibsena na scenie „Bagateli" niezapomnianą kreacją Oswalda zdobył sobie ponownie sympatję publiczności. Każdy występ Jubilata nacechowany jest wielkiem poczuciem obowiązku wobec sztuki, której jest kapłanem jednym z najlepszych. Nikt z przedwojennych bywalców teatru miejskiego nie zapomni Jego wspaniałej kreacji gospodarza na „Weselu" Wyspiańskiego, o której wówczas cała prasa krakowska pisała, jako o arcydziele sztuki aktorskiej.

Należy się spodziewać, że publiczność krakowska szczelnie wypełni salę „Bagateli" w dniu Jego jubileuszu, dając tem dowód swej sympatji dla wielkiego artysty, który przez 25 lat swej karjery scenicznej wysoko dzierżył sztandar ukochanej przez siebie sztuki.

Na jubileusz wybrał sobie p. Kosiński jedną z najlepszych swych ról, a mianowicie rolę Wilhelma w „Końcu Sodomy" H. Sudermanna, w której wielki Jego talent zabłyśnie w całej pełni.

M. TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę 6. b. m. dwa przedstawienia: o godz. 3 i pół popoł. dla milusińskich „Kopciuszek", zaś o godz. 7 i pół wieczór „Pajace" i „Cavalleria Rusticana" z pożegnalnym występem p. H. Jadlowkera, znakomitego tenora bohaterskiego oper zagranicznych w partji Cania, który na poprzednich przedstawieniach odniósł prawdziwy tryumf artystyczny. Resztę obsady w „Pajacach": pp. Jefimcewa, Kniaginin, Mazurkiewicz i Mazurek. W „Cavaleria Rusticana" wystąpi gościnnie świetna primadonna opery lwowskiej p. I. Zacharska, oraz pp. Stępniowski, Kniaginin, Bodnicka i Milewska.

Jutro w niedzielę 7. b. m. o godz. 3 i pół popoł. celem rozweselenia publiczności, dana będzie arcykomiczna operetka „Łabędź ze Wschodu", zaś o godz. 7 i pół wieczór „Trubadur" z gościnnym występem p. Reny Pfiffer, primadonny opery wiedeńskiej i p. A. Szafrańskiej, pierwszej mezzosopranistki opery poznańskiej.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH:

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Sobota o godz. 3.30 popoł.: „Betleem Polskie".
Sobota wiecz.: „Popas Króla Jegomości".
Niedziela o godz. 3.30 pop.: „Betleem Polskie".
Niedziela wiecz.: „Ingeborga".
Poniedziałek: „Betleem polskie".
Wtorek: „Popas Króla Jegomości".
Środa: „To co najważniejsze".
Czwartek: „Popas Króla Jegomości".
Piątek: „To co najważniejsze".

TEATR „BAGATELA".

Sobota popoł.: „Bęben", (ceny zniżone).
Sobota wieczór: „Panna mamusia".
Niedziela popoł.: „Banco".
Niedziela wieczór: „Panna mamusia".
Poniedziałek: „Panna mamusia".
Wtorek: „Koniec Sodomy", (premjera, Jubileusz Wł. Kosińskiego).
Środa: „Koniec Sodomy".
Czwartek: „Koniec Sodomy".
Piątek: „Koniec Sodomy".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Sobota o godz. 3.30 popoł.: „Kopciuszek".
Sobota o godz. 7.30 wieczór: „Pajace" i „Cavalleria Rusticana" (występ H. Jadlowkera i Reny Pfiffer).
Niedziela o godz. 3.30 popołudn.: „Łabędź ze Wschodu".
Niedziela o godz. 7.30 wieczór: „Trubadur", (występ Reny Pfiffer i A. Szafrańskiej).
Poniedziałek: „Bajadera", (występ H. Milowskiej i F. Kuligowskiego).

Z OPERY.

Występ Jadlowkera i Szafrańskiej

P. **Jadlowker** jest posiadaczem głosu, który wylania z siebie skarby sztuki śpiewaczej, a równocześnie odsłania proroczo przejawy dekadencji głosowej. Albowiem artyzm tego śpiewaka w zakresie wyższej umiejętności władania głosem jest niewątpliwy i rzadki, doświadczenie wokalne i aktorskie duże, technika oddechu, warunkująca dźwiękową głębię i szlachetność tonu świetna, a niezrównanym jest dar stwarzania ślicznych modulacyjnych odcieni, wydziela jących wielką dozę ciepła i zdradzających niezwykłą tęskliwość w wyrzeźbianiu muzycznej frazy. Jednak równocześnie ma p. Jadlowker to — niestety zwodnicze — szczęście, że dzięki jakości swojego tenoru o mezzo-charakterze, może śpiewać wszystko z zakresu lirycznego i bohaterskiego repertoaru; szczęście zwodnicze, bo skutkiem tej kompilacji oraz tendencji do forsowania głosu w kierunku wokalnego heroizmu, zwłaszcza w zakresie emisji wyższych tonów, obfity materjał wokalny „zdziera się" i osłabia. Sąd ten nasuwa się na podstawie wieloletniej obserwacji popisów p. Jadlowkera na scenie (w Berlinie i Lwowie) oraz na koncertowej estradzie, a znalazł on potwierdzenie w wrażeniu odniesionem z świeżego występu tego śpiewaka jako don Josego w „Carmen" na scenie krakowskiej opery. Kulminacyjnym punktem była prześlicznie odśpiewana arja w akcie II.; to co słyszało się w dalszych dwóch aktach nie dorównało tej arji ani siłą wokalną, ani kunsztem interpretacji. Ścisłość sprawozdawczej krytyki każe zaznaczyć, że zapewne niejeden słabszy moment należy położyć na karb zaniemożenia artysty w czasie między II. i III. aktem. W każdym razie poczytujemy za plon w zasługach dyr. Poleńskiego, że pozyskał tego wybitnego śpiewaka na kilka występów, które stanowić winny słuszną atrakcję.

Kreacja p. **Szafrańskiej** jako Carmeny ma ustaloną sławę, wielokrotnie już opiewaną. Stronię od porównań, jednak sądzę, że nie uchybię godności dwóch najlepszych w Polsce przedstawicielek tej roli: Lachowskiej i Szafrańskiej, twierdząc, że obie godnie i skutecznie ze sobą rywalizują. Za nadzwyczaj cenny przymiot p. Szafrańskiej uważam, iż nie kopiuje wzorów, jeno odtwarza samodzielnie nowe, rzeźbiąc postać sceniczną o rysach przedziwnie bogatych we wszystkie te drobiazgowe, a szczerze wyczute szczegóły, jakie wysubtelnić z siebie zdolny jest tylko umysł o tak wielkiej intuicji artystycznej i tak poważnej kulturze, jak niemi promienieje sztuka uosobiona w p. Szafrańskiej.

All. Jen.

Następny numer „Wiadomości Krakowskich" — ukaże się we wtorek, dnia 9 stycznia rano.

Dział gospodarczy.

Marka polska po 16 grudnia

Wśród ostatnich wydarzeń politycznych zakończonych tragiczną śmiercią pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, nie było czasu i ochoty do zwracania uwagi na przejawy, jakie właśnie z powodu tych wydarzeń odbiły się na rynku walutowym, a w szczególności na marce polskiej.

Tego rodzaju wypadki wpływają z reguły bardzo niekorzystnie na kształtowanie się dotyczącej waluty.

Mało kto zdaje sobie obecnie sprawę z tego, co się działo wówczas za kulisami giełdy. Nie od rzeczy zatem będzie zastanowić się nad przyczyną, dlaczego tak doniosłe historycznie, a zwykle szkodliwie na gospodarcze życie narodu oddziaływujące wydarzenie, nie pozostawiło żadnych ujemnych śladów na notowaniu marki polskiej. Podnieść zwłaszcza należy, iż mimo wzmożenia się druku banknotów w ostatnich trzech tygodniach o 110 miljardów, obecny kurs naszej waluty nie uległ wcale zmianie na gorsze, a nawet jest lepszy, niż przed samym faktem zabójstwa.

Sprawdzona wiadomość o śmierci Prezydenta Narutowicza dostała się w dwie godziny na giełdę gdańską, a stąd bezzwłocznie do Berlina. Obie giełdy nie mogły już jednak zareagować oficjalnie zniżkowo na kurs marki polskiej z powodu spóźnionej pory t. j. zamknięcia notowań. Natomiast poza giełdą, na wolnym rynku, panika ogarnęła posiadaczy waluty polskiej. Ofiarowywano w Gdańsku w nader dużych ilościach markę polską za każdą cenę tak, iż dolar kalkulował się tam początkowo po 19 i 20 tysięcy, a potem doszło do ceny 23 tysięcy marek polskich za dolara. Sytuacya była zatem niezwykle groźną, zwłaszcza, iż mogła się rozszerzyć na inne rynki europejskie.

Tego samego dnia jeszcze w najkrytyczniejszym momencie, w porozumieniu z ministerstwem skarbu wkroczyła nasza instytucja emisyjna Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, ze swym nader sprawnie działającym aparatem bankowym, uspakajając w pierwszej linji opinję giełd zagranicznych. Wynik tej interwencji był ten, iż tego samego dnia pod wieczór marka polska znacznie się poprawiła i w Gdańsku i w Berlinie. Z innych rynków europejskich nie było na razie, z powodu spóźnionej pory, ścisłych wiadomości. Następnego dnia, przy współdziałaniu warszawskich banków, co z uznaniem podnieść należy, udało się Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej opanować objawy paniki na rynku warszawskim, tak, iż najbliższe notowania tutejszej giełdy, jak i zagranicznych, przedstawiały już zwykły obraz, nie odbiegający od kursów ostatnich dni; energiczna zaś i celowa akcja poprawiła nawet kurs marki polskiej przy podobno nawet niewielkich ofiarach.

W tym właśnie czasie kurs dolara w Berlinie, pod wpływem rozwiania się nadziei uzyskania pożyczki dla Niemiec w Ameryce, poszedł w górę w ciągu 24 godzin z 5.600 mkn na 7.400, co oznacza, iż marka niemiecka straciła na wartości w tak krótkim czasie 32 proc. wśród stałych wahań; marka polska natomiast mimo wszystko utrzymała się w tym samym czasie bez zmiany w stosunku do dolara na kursie stabilizowanym od dłuższego czasu, co bezwarunkowo za duży sukces Polskiej Kasy należy uważać.

Widać z tego, iż nawet w czasach groźnej inflacji i nieustannie zwiększającego się z dnia na dzień druku banknotów, można w poszczególnych momentach przełomowych korzystnie oddziaływać na kurs naszej waluty, nie można jednak przeciwdziałać środkami bankowemi jej stałemu spadkowi, mającemu swe źródło w prasie drukarskiej banknotów, bez wytchnienia pracującej. W tym właśnie nadmiernym druku banknotów leży główna przyczyna złego stanu naszej waluty i stąd wynikających chorobliwych następstw, jak inflacja, spekulacja i paskarstwo. Bez współdziałania wydatnego naszej instytucji emisyjnej, mielibyśmy dziś kurs dolara znacznie ponad 20.000 z następstwami większego jeszcze niedoboru budżetowego i jeszcze większej drożyzny. Mimo to, jak skonstatować się dało na miejscu, zapasy dewiz i walut Polskiej Kasy stale są nieuszczuplone i wynoszą dwanaście miljonów dolarów.

W tej chwili punkt ciężkości poprawy naszej waluty i stosunków z nią związanych leży na razie w zmniejszeniu, a następnie we wstrzymaniu druku banknotów na cele nieproduktywne i w pokrywaniu niedoborów skarbu w inny sposób, jaki niewątpliwie znajdzie nasze ciało ustawodawcze. I tu można powtórzyć słowa znane z okresu inflacji, pod koniec XVIII wieku wypowiedziane przez ówczesnego francuskiego ministra skarbu: „dajcie mi dobrą politykę, a ja wam dam dobre finanse".

Giełda Krakowska

5. stycznia 1923 r.

Na wczorajszej giełdzie osłabienie kursów ogarnęło kilka gatunków papierów, przedewszystkiem P.T.H., które z 3.000 spadły na 2.650; dotknęło tem zostały także niektóre ciężkie papiery. Natomiast zwyżkował „Zieleniewski", który poprawił swój kurs o 1.500 punktów, dalej Trzebinia (w ciągu zebrania uzyskała 1.000 punktów), Krakus, Strug a przedewszystkiem Trzebinia — mydło, za którą płacono 17.500 a więc o 3.500 więcej niż dnia poprzedniego. Naogół panował dość żywy ruch przy licznych tranzakcjach.

Na rynku walutowym sytuacja zwyżkowa. Dominował funt sterling, który podniósł się o 3.000, dalej dolar oraz frank szwajcarski. Marka niemiecka słabsza, podobnie i korona austrjacka. Transakcje nieliczne w walutach wysokowartościowych wskutek wygórowanych cen.

Płacono w Krakowie za

Dolary	18000	19000	18800-18850
„ kanadyjskie			
Franki francuskie	1250	1350	1315—1330
„ belgijskie			
„ szwajcarskie	3520	3625	3600
Funty angielskie	86000	88000	88000 - 87000
Marki niemieckie	1·90	2·40	2·25—2·19½
Korony austryackie	24.50	26·50	25¼
„ czeskie	530	560	558-548
Dynary			
Lei rumuńskie			
Liry włoskie			
Floreny holendersk.			

Akcye Tow. handl. i przem.:	Wal. markowe ofiarow.	żądan.	tranzakc.
Polskie Tow. hand.	2600	3000	2700—2650
Pharma	8000	9500	8800
Polski Glob	700	800	750
Zegluga polska	450	525	500
Zieleniewski	29000	33000	30000—31500
Parowozy	7800	8600	8000—8500
H. Cegielski	55000	60000	56000
„Trzebinia"	11000	12500	11250—12250
„Pocisk"	4000	5000	4500
„Górka"	30000	33000	31000
Siersza	25000	28000	26000—27000
„Tepege"	20000	2·000	20300-21000
Polska nafta	5000	5500	5100—5350
Mydło	15000	18000	15000—17500
Krakus	5000	6000	5200—5500
Chodorów	28000	33000	30000—32000
Elektrownia Siersza	3500	4000	3600—3800
Automotor	1800	2300	2200
Oikos	32000	38000	34300—35000
Strug	4300	5300	4500—5000
Impex	375	425	400
Bank Przemysłowy	2300	3000	2400 2800

(Z) **Giełda warszawska.** Waluty zagraniczne mocne. Dolary 19.000, marka 2¼, Londyn 86.500, Paryż 1.330, Wiedeń 0.27.

Giełda szwajcarska. Berlin 0.06, Holandja 209¾, Nowy York 528⅛, Londyn 24.52, Paryż 36.75, Medjolan 26.65, Praga 15.75, Budapeszt 0.21⅛, Bukareszt 3.00, Belgrad 5.60, Sofia 3.50, Warszawa 0.03, Wiedeń 0.0075, austr. korona stempl. 0.0076.

Zastój handlowy w Gdańsku.

(AW). We wszystkich dziedzinach handlu i przemysłu zaznacza się **silny zastój.** Ogólnie tłómaczą go ciągłem wahaniem dewizowem, nastrojem poświątecznym i brakiem gotówki. Składy manufaktury, drzewa, cementu i t. d. zapełnione są towarami. **Kupujących brak,** zaś firmy operują przeważnie wekslami, nie posiadając większej gotówki. Co do rynku manufaktury zaznaczyć wypada, że dotychczas bardzo dużym odbiorcą w Gdańsku była Litwa.

Na osłabienie transakcji wpłynęło następujące rozporządzenie rządu litewskiego. Dotychczas za towary włókiennicze, sprowadzane drogą na Litwę, cło wynosiło 20 proc. wartości. Od bardzo krótkiego czasu rząd litewski zarządził, ażeby za towary, sprowadzane z Niemiec, pobierano w dalszym ciągu 20 proc., zaś od towarów, przywożonych z Polski, jak również z obszaru w. m. Gdańska 60 proc. **czyli 200 proc. więcej.** Tutejsze sfery miarodajne uważają to **za wielki cios** dla eksportu towarów włókienniczych, ponieważ Litwa była bardzo poważnym klijentem. Na rynkach litewskich dotychczas towary polskie doskonale współzawodniczyły z wyrobami niemieckimi.

Upadek produkcyi i przemysłu w Rosji.

W całej Rosji zauważyć się daje ogromne zmniejszenie się produkcji surowców, potrzebnych dla przemysłu i na wywóz (a więc bawełny, wełny, tytoniu, lnu, konopi i t. d.)

Plantacje bawełny w Turkiestanie i Bucharze spadły z 700 tys. dziesięcin do 80 tys. dzies.

Zamiast normalnych 15 miljonowych pud. włókna zebrano w r. z. 800 tys. pud.

Produkcja lnu i konopi — w porównaniu z przedwojenną — spadła o 80 proc., plantacje tytoniu o 95 proc.; w tym samym stosunku spadła produkcja jedwabiu na Kaukazie.

Według raportów radcy handlowego poselstwa polskiego w Charkowie ukraiński przemysł metalurgiczny unada i trust metalowy wyliczył, że na październik, listopad i grudzień będzie potrzebował zapomogi rządowej w sumie 45 tryljonów rubli.

Przedstawiciele Sownarkomu moskiewskiego przyjeżdżali do Charkowa w sprawie jeszcze większej koncentracji produkcji t. j. zmniejszenia ilości hut czynnych. Postanowiono zamknąć 3 huty i skoncentrować produkcję główną w 2 pozostałych. Decyzji tej jednak na razie nie wykonano obawiając się złego wrażenia jej wśród robotników.

Wzrost eksportu polskiego w Szwajcarji. Wywóz z Polski do Szwajcarji w drugim kwartale b. r. wzrósł z porównaniem z pierwszym kwartałem o 11 proc. Wywieziono głównie: drzewo, naftę na opał, węgiel kamienny, koks, ziemniaki, cukier, wełnę surową, rośliny leśne i palne; te ostatnie pozycje figurują poraz pierwszy w eksporcie polskim do Szwajcarji.

Wywóz z Polski do Holandji. Donoszą z Lwowa: Zastępstwo honorowe Targów wschodnich w Amsterdamie komunikuje, że w ostatnich czasach zainteresowanie importem polskim stale się wzmaga w Holandji. Jak wielką wagę przywiązują tamtejsze koła do importu polskiego, świadczy fakt, że generalna dyrekcja kolei holenderskich postanowiła opracować w r. b. i rozmieścić po stacjach kolejowych specjalne graficzne rozkłady jazdy, uwidaczniające najkrótsze i najszybsze połączenie kolejowe z Polską. Wymienione wyżej zastępstwo zwraca jednak uwagę, że wielkie firmy przemysłowe polskie nie doceniają znaczenia zaznajomienia ze swemi wyrobami rynków holenderskich, przez które można sięgnąć także do kolonji.

Wizy na wyjazd na kijowskie targi kontraktowe. Wydział konsularny ukraińskiego przedstawicielstwa w Polsce otrzymał instrukcje od Ludowego komisarjatu spraw zagranicznych odnośnie do wydawania wiz przedstawicielom zagranicznych firm polskich, jakie będą uczestniczyły w kijowskich targach kontraktowych.

Firmy zagraniczne na kijowskich targach kontraktowych. Komitet kijowskich targów kontraktowych uwiadamia, że targi wywołały ogromne zainteresowanie u zachodnio europejskich sfer handlowych i przemysłowych. Kontrakty kijowskie jako handlowy pośrednik, jako miejsce sprzedaży i kupna towarów, zwracają uwagę bardzo licznych solidnych firm sąsiednich państw zachodnich: Polski, Czecho-Słowaczyzny, Niemiec, Estonji, Austrji i in., jakoteż wschodnich: Persji, Buchary.

Po dzień dzisiejszy weszło zgłoszeń w sprawie uczestniczenia na targach **od 80 firm polskich,** 30 czechosłowackich, 10 niemieckich i oddzielnych firm ośmiu państw.

ZE SPORTU.

Sport polski we Francji.

Paryż, 3 stycznia.

Paryska „Polonja" przynosi z Blanzy korespondencję p. dr Piotrowskiego, sekretarza tamtejszego towarzystwa piłki nożnej, zawierającą pewne zajmujące szczegóły, które tutaj Wam posyłam:

Niema dobrych stosunków — pisze wymieniony korespondent — bez dobrego porozumienia się. Manifestacje franko-polskie, dążące do zbliżenia i lepszego porozumienia się obywateli dwóch narodów, szukają tego celu w odczytach, przemowach, wieczorkach, na które się zbiera inteligencja francuska i polska, czasem też i szersze koła społeczeństwa. Ale gdzie jest ta masa młodzieży nielubiącej polityką zaprzątać sobie głowy trudnymi problematami? Tutaj sport może odegrać poważną rolę, jak to wykażemy w dalszym ciągu.

Polskie towarzystwa gimnastyczne istniały już we Francji, lecz tylko dla własnego zadowolenia, nie szukając zawodów z podobnemi towarzystwami francuskiemi. A właśnie w zawodach sportowych mamy środek bezpośredniego zbliżenia i zapoznania się młodzieży.

Było więc myślą kilku młodych Polaków w Montceau-les-Mines, założyć Towarzystwo gi-

piłki nożnej, tego najwięcej popularnego sportu, któreby istniało nie jako wydział Sokoła, ani też nie jako niezorganizowany „dziki klub“ tylko jako członek Francuskiego Związku Piłki Nożnej (Federation Francaise de Football Association). Tak więc tow. sport. Polonja w Montceau-Bois Duverne (S. et L.) jest pierwszem tego rodzaju polskiem towarzystwem we Francji, które przyjęto do francuskiego związku sportowego.

Spowodowało to u publiczności francuskiej wzmocnienie dobrej opinji o nas, serdeczne koleżeństwo między drużyną naszą a drużynami narodowości francuskiej, zainteresowała się nami francuska publiczność nawet tam, gdzie Polak Francuzowi obojętnym był lub tylko z gazet znany A widzowie meczów w uznaniu sportowca polskiego uznali w nim Polaka na ogół. Pewien starszy obywatel francuski po zawodach mówił do mnie: „Panie, gdy widziałem pierwszy raz sportowca polskiego, przyszła mi myśl, że często ani polityk, ani dyplomata nie zrobi takiej propagandy dla swego narodu jak sportowiec, broniący w zawodach barwy swojej“. Trzeba tylko dodać, że drużyna która idzie w zawody, winna się składać nietylko z technicznie wykwalifikowanych sportowców, ale też ludzi charakteru. Tu jako rada tym, którzy będą chcieli iść naszym śladem, dając życie podobnym organizacjom uznanym w francuskim świecie sportowym.

Utrzymanie klubu piłki nożnej jest kosztowniejsze od towarzystw gimnastycznych. Czy szersze koła naszych rodaków to zrozumią i będą chciały dać swą pomoc dla swych sportowców, jako członkowie honorowi, lub innym sposobem, jak niektórzy Francuzi to czynią? Dla nas, tu w Montceau, przyczynił się pułkownik Clerc, szef administracji Zjednoczonych kopalń w Blanzy przez ofiarowanie nam boiska. Zapewne i dalszej pomocy nie odmówi.

Zamach morderczy na czeskiego min. skarbu Raszina.

Minister ciężko ranny.

Praga. (PAT). Wczoraj o godz. 8.45 rano wykonano zamach na ministra skarbu dra Raszina w chwili, gdy wyszedłszy z mieszkania, wsiadał do automobilu. Mianowicie 21 letni urzędnik asekuracyjny z Niemieckiego Brodu, Józef Soupal strzelił do ministra z tyłu dwukrotnie, trafiając go w biodra i raniąc go ciężko. Ministra przewieziono natychmiast do sanatorjum Podolska.

Sprawca zamachu nie należy do żadnej partji politycznej i nie był także legjonarzem. Jako powód swego czynu podaje on polityczną działalność Raszina. Postanowił on już dawno wykonać ten zamach i już w dniu 11 grudnia udał się w tym celu do ministerstwa skarbu z zamiarem zabicia ministra Raszina. Nie wykonał wtenczas zamachu, ponieważ w ostatniej chwili powstało niebezpieczeństwo, że strzał ugodzi przechodzącą damę.

Wyniki operacji.

Praga. (PAT). Czeskie biuro prasowe. Natychmiast po zamachu na ministra skarbu Raszina dokonano operacji, przyczem nie znaleziono obu kul. Obecnie odbywa się konsyljum lekarskie. Przypuszczają, że jeżeli dr. Raszin pozostanie przy życiu, to będzie sparaliżowany w dolnej części ciała.

Wiedeń. (AW). Dzienniki wieczorne donoszą z Pragi Stan dr. Raszina jest bardzo groźny, ale nie beznadziejny. Operacja, której dokonał profesor Petrivalsky, trwała przeszło godzinę. Jedna z kul zraniła stos pacierzowy, druga utkwiła w jamie brzusznej. Wskutek uszkodzenia stosu pacierzowego, dr. Raszin doznał paraliżu nóg.

Osobiste czy polityczne tło zamachu?

Zeznania mordercy.

Wiedeń. (AW). O zamachu na czeskiego ministra finansów dr. Raszina „Neues Wiener Abendblatt“ donosi następujące szczegóły:

Zeznania sprawcy zamachu są bardzo zawiłe. Oświadczył on, że dokonał zamachu z zemsty, a to dlatego że stracił swój majątek na giełdzie, za co czyni odpowiedzialnym dr. Raszina, twierdził jednakowoż, że nie należy do żadnego stronnictwa politycznego. Następnie zeznawał, że jest przeciwnikiem polityki dr. Raszina i stanowczo potępia tę politykę.

Już dnia 11 grudnia z. r. chciał dokonać zamachu, czekał wówczas przed ministerstwem finansów na dr. Raszina, ale musiał zaniechać swojego zamiaru, albowiem w pobliżu ministra znajdowała się pewna osoba, której nie chciał zranić.

Wiedeń. (AW). „Wiener Allg. Ztg.“ donosi z Pragi, że Soupal motywuje swój czyn tem, że dr Raszin obraził Legjonarzy, a kto obraża Legjonarzy, ten obraża naród czeski. Soupal odmawiał dalszych wyjaśnień Ogólnie przypuszczają, że nie ma on żadnych wspólników, pewnem jest natomiast, że pozostawał w stosunkach z czeskimi Legjonarzami.

Niepokojące zarządzenia czeskie na granicy polskiej.

Wiedeń, 5 stycznia. (Tel. wł. U). „Wiener Allg. Ztg.“ donosi, **że władze czeskie wzmocniły w ostatnich dniach posterunki na granicy polsko-słowackiej.** Wszędzie wycofano urzędników Słowaków, których zastąpiono Czechami. Służbę graniczną pełnią obecnie wyłącznie sokoli i byli legjonarze. Powód tych zarządzeń jest nieznany Wspomniane pismo wyraża jednak zdziwienie, że Czesi nie wydają zarządzeń takich na granicy węgierskiej a tylko na czesko-polskiej.

—o—

Ostrożność... wskazana.

Warszawa, 5 stycznia. (Tel. wł. Wir.). W najbliższych dniach przyjeżdża do Jaworzyny Spiskiej prezydent Rzeczypospolitej czecho-słowackiej Masaryk. Wobec tego zarządzono tam ostre pogotowie i powiększono garnizon jaworzyński.

Po zerwaniu konferencyi paryskiej.

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: Konferencya paryska jest ukończona. Delegacya angielska opuszcza dziś rano Paryż. Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się o godzinie drugiej. Kierownik delegacyi włoskiej, Markiz della Torretta, wygłosił mowę, jednakże **nie zaproponował, jak tego powszechnie oczekiwano, projektu pośredniczącego,** lecz rozwinął program włoski, który w głównych zarysach pokrywa się z projektem francuskim, **a w kilku punktach nawet sięga dalej, aniżeli plan francuski.**

Następnie przemawiał Poincare, odpowiadając na wywody Bonar Lawa. Wręczył on konferencyi zapowiedzianą wczoraj notę, wypracowaną przez francuskich rzeczoznawców, wykazującą, że projekt angielski jest niemożliwy do przyjęcia. Po mowie Poincarego delegacya angielska złożyła na stole konferencyi szczegółową odpowiedź Bonara Lawa na mowę Poincarego, wygłoszoną na ostatniem posiedzeniu. Konferencya uchwaliła wręczyć dokument angielski rzeczoznawcom do zbadania

Po stwierdzeniu braku jednomyślności między aliantami, konferencya została ukończona. Przed zamknięciem posiedzenia Poincare i Bonar Law złożyli oświadczenia, z których wynika, że entente cordiale, mimo negatywnego wyniku konferencyi, istnieje dalej.

Deklaracya angielska.

Angielskie oświadczenie opiewa: Rząd Jego Królewskiej Mości doszedł po dokładnem zbadaniu propozycyi francuskich do przekonania, **że propozycye te, w razie ich przyjęcia nie doprowadzą do zamierzonego celu, lecz przeciwnie, wywrą zgubny skutek na położenie gospodarcze Europy.** Rząd Jego Królewskiej Mości nie może zatem brać udziału w wykonaniu tych propozycyj, ani też nie może przyjąć za nie odpowiedzialności. Rząd Jego Królewskiej Mości wyraża jednakże zapewnienie, że mimo tego nie dającego się przezwyciężyć przeciwieństwa poglądów, **przyjazne uczucia nie tylko rządu angielskiego, ale i narodu angielskiego dla Francyi pozostaną niezmienione.**

Deklaracya francuska.

Deklaracya francuska opiewa: Rząd Republiki Francuskiej zbadał bardzo poważnie i dokładnie propozycye angielskie i im dłużej je studyował, tem bardziej musiał uznać, **że oznaczają one znaczną redukcyę francuskich wierzytelności oraz obalenie traktatu wersalskiego,** tak że z tego powodu nie może on się zgodzić na takie rozwiązanie. Rząd Republiki ubolewa żywo, że w tej kwestyi nie można było dojść do porozumienia z rządem angielskim. Dziękuje on jednakże rządowi angielskiemu za jego przyjazne oświadczenie i może dać zapewnienie, **że mimo tej różnicy poglądów, uczucia rządu Republiki i narodu francuskiego dla Anglii pozostaną nadal niezmiennie serdeczne.**

Projekt włoski w sprawie odszkodowań.

Rzym. (PAT). Projekt włoski w sprawie odszkodowań, przedstawiony na konferencji paryskiej, dotyczy trzech kwestji zasadniczych.

1. Określenia ogólnej sumy odszkodowań niemieckich na 50 miljardów marek w złocie.

2 Udzielenia Niemcom moratorjum na okres 2-letni.

3. Programu gwarancji.

W tej trzeciej kwestyi projekt wyszczególnia 4-ry punkty, a mianowicie: 1) utrzymanie systemu licencji dla Nadrenii, według którego żaden towar nie może być importowany ani eksportowany na terytorjum niemieckie podlegające okupacji, bez specjalnego zezwolenia na to władz sojuszniczych. 2) Sojusznicy wykonywują administrację w dziedzinie ceł wewnętrznych i zewnętrznych na terytorjum okupowanym. 3) Kontrola nad kopalniami zagłębia Ruhry powinna być powierzona istotnie krajom, które mają do tego prawo na mocy traktatu wersalskiego. 4) Taką samą zasadę ustanawia się co do kontroli domen i lasów niemieckich.

Prezydent Harding za utrzymaniem porozumienia.

Paryż. (PAT) „New York Herald“ donosi, że **prezydent Harding jest stanowczo tego zdania, że kwestya reparacyjna może i musi być rozwiązana. Jest on skłonny użyć wszelkich środków, aby umożliwić porozumienie.** Harding jest przygotowany aby stosownie do rozwoju wypadków interweniować w Paryżu i **wystąpić z oficyalnemi propozycyami.**

Poincare o przyszłej polityce Francji.

Paryż, 5 stycznia. Tel. wł. U). „Matin“ donosi: Poincare oświadczył wobec dziennikarzy: Wrócimy obecnie do Entente cordiale z przed wojny. Cztery lata niewoli minęły, Francya obecnie przystąpi do prowadzenia własnej polityki.

O udział Ameryki w komisyi odszkodowań.

Nowy York. (PAT). Wedle doniesienia z Waszyngtonu, słychać, że **rząd Stanów Zjednoczonych jest za przyjęciem projektu Robinsona w sprawie przedstawicielstwa Stanów Zjednoczonych w Komisyi reparacyjnej** rząd Stanów Zjednoczonych uważa taką reprezentację za pożądaną. Stoi jednak na tem stanowisku, że uchwała w tej mierze powinna wyjść od Senatu, podobnie, jak swego czasu Senat odrzucił był zmierzającą w tym kierunku propozycję prezydenta Wilsona.

Francuski zastaw złoty w Anglii.

Zurych. PAT. Na skutek oświadczenia Bonara Lawa w sprawie złota, złożonego przez bank francuski, rząd francuski stwierdza, że według układu w Calais z 25. 8. 1916 depozyt ten stwierza Francji kredyt w wysokości 158 miljonów funtów szterlingów. Anglia miała zwrócić depozyt w 3 lata po ukończeniu wojny wzamian za zwrot pożyczek udzielonych Francji. Rząd angielski ostatecznie prosił o odłożenie zwrotu tego depozytu. Ribot odmówił tej prośbie w r. 1917, Loucher zaś w r. 1918. Układ z roku 1916 ustala więc jedynie kwestję stanu prawnego dotyczącego złożenia depozytu, który w dalszem ciągu figuruje w bilansie banku francuskiego.

Anglia oświadcza gotowość spłacenia długów Ameryce

Największa tranzakcya finansowa w historyi świata.

Berlin. (AW). „[illegible]" donosi [illegible] **sześciu pełnych lat** [illegible] **przed kilku dniami** [illegible] **gotowość spłacenia** [illegible] **długów wojennych i ustalenie warunków spłaty.** [illegible] **w historyi** [illegible] **długów francuskich i belgijskich** [illegible]

Tymczasowe rozstrzygnięcie w sprawie t. zw. „not Kriessa".

Warszawa, 5 stycznia. (Tel. wł. Wir.). Dnia 18 grudnia pełnomocnik Rzeczypospolitej, minister **Olszowski, podpisał** [illegible] **z Rzeszą niemiecką, o zaliczeniu w sprawie not Kriesa oraz konwencję** [illegible]. Ze strony Niemiec podpisał notę minister **Stockhammer.**

Na mocy [illegible] **rząd niemiecki** [illegible] do dnia 20 grudnia 1922 [illegible] **Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej,** [illegible] **się w bankach berlińskich.** P. K. K. P. [illegible] **Rząd polski** [illegible] **wymianę not Kriesa na marki niemieckie w kwocie 100 miljardów marek.** [illegible]

[illegible] P. K. K. P. [illegible]

[illegible] **władze powiatów** [illegible]

O formę współdziałania władz najwyższych.

Warszawa (PAT). [illegible] **ministra Makowskiego** [illegible] **formy współdziałania Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu,** [illegible] Prezydentowi Rzeczypospolitej [illegible]

Adjutantura Prezyd. Rzeczypospolitej.

Warszawa, 5 stycznia. (Tel. wł. Z). [illegible] Prezydenta [illegible] adjutantura [illegible] Prezydenta Rzeczypospolitej.

Mianowanie wiceministra spraw wewnętrznych.

Warszawa, 5 stycznia. (Tel. wł. Wir.). [illegible] **Prezydent Wojciechowski podpisał nominację p. Olpińskiego,** [illegible] spraw wewnętrznych. P. Olpiński [illegible] dnia 9 stycznia b. r.

Echa wyborcze.

Warszawa. (PAT). Do kancelaryi [illegible] **wyborów do Sejmu i Senatu z okręgu** [illegible]

Warszawa. (PAT). [illegible] okręgów [illegible] Nr. 8 [illegible], Nr. 45 [illegible]

Termin posiedzeń Sejmu i Senatu.

Warszawa. (PAT). W sobotę dnia 6 bm. a najdalej w poniedziałek 8 bm. [illegible] Warszawy. [illegible] **30 dla Sejmu i 11 dla Senatu.** [illegible]

Posiedzenie Senatu rozpocznie się burzliwie?

Warszawa. (Tel. wł.). „Gazeta Warszawska" donosi, [illegible] Senatu [illegible]

Projekt rządowy w sprawie diet senatorów.

Warszawa. (AW). Na [illegible] Senatu [illegible] **we komisji do** [illegible] **posłów i marszałka Senatu,** [illegible] **bez zgody ministra skarbu.** [illegible] **Sejmu i Senatu** [illegible] **Sejmu i Senat.**

O mieszkania dla posłów i senatorów.

Warszawa. (PAT). [illegible]

Sprawa biura wyjątkowego w Warszawie.

Warszawa, 5 stycznia. (Tel. wł. Z). [illegible]

Odwołanie min. Jastrzębskiego.

Warszawa. (AW). [illegible] **Jastrzębskiego** [illegible]

Wyrok na Niewiadomskiego podpisany tylko przez dwóch sędziów?

Warszawa. (AW). „Gazeta Poranna" [illegible] **wyrok śmierci na Niewiadomskiego został podpisany tylko przez 2 sędziów a trzeci** [illegible]

Kredyt angielski dla czeskiej fabryki broni.

Praga. (PAT). „Prager Tagblatt" donosi, że [illegible] **w Anglii** [illegible] **w kwocie** [illegible] **funtów szterlingów.**

Zerwanie rokowań gospodarczych czesko-węgierskich.

Praga. (PAT). „Prager Tagblatt" donosi, że rokowania gospodarcze między Czechosłowacją a Węgrami zostały przerwane [illegible] stycznia. [illegible]

Olbrzymie fałszerstwo banknotów czeskich i węgierskich.

Warszawa. Dn. 4. bm. (PAT.) „Berl. Tagbl." donosi z Budapesztu, że [illegible] policja aresztowała bandę fałszerzy pieniędzy złożoną z 12 osób, zajmującą się od dłuższego czasu podrabianiem pieniędzy, które puszczano w obieg głównie w Austryi, na Węgrzech i w Czechosłowacyi. Policja skonfiskowała 4000 sztuk fałszywych banknotów wartości **800 miljonów koron węgierskich.**

Z ostatniej chwili.

Przed ultimatum francuskiem do Niemiec?

Londyn, 5 stycznia. (Tel. wł. U.). „[illegible]" donosi, że **Francja wyśle Niemcom ultimatum z terminem do 15 stycznia.**

TO i OWO.

Jak podróżowano w starożytności.

W [illegible] **w czasach** [illegible] **cywilizowany, w pierwszych wiekach po Chrystusie,** [illegible]

[illegible] 7 klm. na godzinę. [illegible] 60 do 70 klm. [illegible] **niemiecka** w XIX wieku. [illegible] „kto smaruje — ten jedzie" [illegible] Cezar [illegible] 150 klm. [illegible] Tyberyusz [illegible] 24 godz. i 30 minut.

[illegible]

Niezwykły zawód.

Wobec [illegible] w Nowym Yorku powstał niezwykły zawód, [illegible] 50 takich „zawodowców", [illegible] 25 dolarów [illegible] od 2 do 30 roku życia, [illegible]

NA MUZEUM NARODOWE. [illegible] 20.000

[illegible] 100.000

Prof. [illegible] z Krakowa 10.000 Mk.

Dr. [illegible] 10.000 Mk.

Odbito w drukarni „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" w Krakowie — pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.